Ile zarabiają dyrektorzy w Dęblinie?

Nawet ponad 376 tys. zł! Takiej kasy dorobiła się Urszula Pielacka-Chodoła, dyrektor SP ZOZ



STRONA 4-5

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota powiatu ryckiego
ryki.24wspolnota.pl
30 września - 6 października 2025 r. ■ nr 39 (43) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Julia z Dęblina pojedzie do rolnika, co szuka żony

STRONA 11



Trzy panny odwiedzą kawalera spod Firleja w jego gospodarstwie.

Jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina.

Od poprzedniego odcinka widać, że to ona podoba mu się najbardziej.



Pomóżmy!

Kornelka, Szymon, Paulina, Milena i Kamil stracili tatusia, a Wioleta męża

STRONA R5

Podróż hulajnogą. 12-latka z obrażeniami trafiła do szpitala

STRONA 3

Wyjątkowe odznaczenie dla Chóru Parafialnego w Leopoldowie

STRONA 19



Tragiczny wypadek

Nie żyje 23-latek z gminy Kłoczew

STRONA X

REKLAMA





RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ZŁOMU NAJWYŻSZE CENY
AUTO KASACJA TEL. 609 126 733
RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43

N 1 220
ISSN 3071-7809
9 773071 780508
RYK

eprasa.pl 023811d49a

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

DYŻURY APTEK

29 września - 5 października
Apteka ul. Poniatowskiego 64, Ryki
tel. 81-865 22 31
godz. 10.00 - 22.00

6 - 12 października
Apteka ul. Szkolna 1, Ryki
tel. 784 585 094
godz. 10.00 – 22.00

AUTOPROMOCJA
W
NASZ PORTAL
ryki.24wspolnota.pl

Spotkanie autorskie z Agnieszką Krawczyk

Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie zaprasza na spotkanie autorskie z Agnieszką Krawczyk – autorką ponad 40 książek, cenioną za niezwykłą umiejętność tworzenia pełnych emocji opowieści o ludziach, relacjach i codziennych cudach życia.



Jej powieści zyskały tysiące wiernych czytelników, a serie takie jak „Ulica Wierzbowa" czy „Czary codzienności" na stałe wpisały się w kanon współczesnej literatury obyczajowej i kobiecej.

Spotkanie będzie doskonałą okazją, by poznać kulisy pracy pisarki, dowiedzieć się, skąd czerpie inspiracje do swoich książek, zadać pytania, porozmawiać z autorką, a także zdobyć autograf i zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Wydarzenie odbędzie się 2 października o godzinie 17 w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kłoczewie. Wstęp na spotkanie jest bezpłatny.

US

Warsztaty sushi z Eva Sushi w GOK Kłoczew

Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie przygotował wyjątkową kulinarną atrakcję dla miłośników orientalnych smaków.

Już 9 października o godzinie 17 w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kłoczewie odbędą się mini warsztaty sushi prowadzone przez Eva Sushi – instruktorkę specjalizującą się w kuchni japońskiej.

Podczas spotkania uczestnicy poznają podstawy przygotowywania sushi, nauczą się prawidłowej techniki zwijania rolek, a także dowiedzą się, jak łączyć składniki, by stworzyć smaczne i estetyczne kompozycje. Największą atrakcją będzie możliwość samodzielnego przygotowania własnych rolek, które po zakończeniu zajęć będzie można skosztować lub zabrać do domu.

Zajęcia odbędą się w kameralnej atmosferze, co zapewni uczestnikom indywidualne podejście i komfort nauki. Koszt udziału w warsztatach wynosi 100 złotych od osoby. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy do 6 października w siedzibie GOK oraz pod nr tel. 25 75 11 685 lub 601 157 072.

US

W programie:

- Omówienie składników i podstaw zwijania sushi
- Prezentacja przygotowania futo maki i hosomaki przez instruktora
- Praktyka uczestników: każdy zwija własną rolke futo i hosomaki samodzielnie
- Degustacja własnoręcznie przygotowanych rolek, możliwość zapakowania sushi na wynos
- Po zakończeniu warsztatów będzie możliwość zakupu składników do przygotowania sushi w domu

Trwa nabór do Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego

Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Kłoczewie ogłaszają nabór do nowo powstającego Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego! To inicjatywa artystyczna, której celem jest kultywowanie polskiej tradycji ludowej, rozwój muzyczno-ruchowy dzieci oraz wspieranie młodych talentów.

Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie zaprasza dzieci od 5. roku życia do klasy VIII szkoły podstawowej na bezpłatne zajęcia pokazowe, które odbędą się 1 października (środa) o godz. 17 w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kłoczewie.

Zajęcia te poprowadzi instruktor Sylwia Łysiak, a ich celem będzie zapoznanie dzieci z podstawami tańca ludowego, rytmiką, śpiewem i zabawami inspirowanymi polskim folklorem.

Po zebraniu grupy, zajęcia stałe będą się odbywać w środy w godzinach 17 - 18.

Koszt udziału w zajęciach to 99 zł za semestr od osoby. Zapisy na zajęcia pokazowe przyjmowane są do 30 września – osobiście w siedzibie GOK Kłoczew lub telefonicznie pod numerami: 25 751 16 85 lub 601 157 072.

US

CO, GDZIE, KIEDY?

PAŹDZIERNIK 1 ŚRODA
1 października (środa)
Bezpłatna mammografia. Przy targowisku miejskim w Dęblinie (ul. Krzywa 5). Rejestracja pod numerem: 723 351 003.

PAŹDZIERNIK 1 ŚRODA
1 października (środa) godz. 17
Bezpłatne zajęcia pokazowe tańca ludowego dla dzieci. Sala widowiskowa Gminnego Ośrodka Kultury w Kłoczewie. Obowiązują zapisy.

PAŹDZIERNIK 2 CZWARTEK
2 października (czwartek)
Bezpłatna mammografia.
Przy szpitalu (ul. Żytnia). Rejestracja pod numerem: 723 351 003

PAŹDZIERNIK 2 CZWARTEK
2 października (czwartek) godz. 17
Spotkanie autorskie z Agnieszką Krawczyk. Sala widowiskowa Gminnego Ośrodka Kultury w Kłoczewie.
Wstęp bezpłatny.

PAŹDZIERNIK 3 PIĄTEK
3 października (piątek) godz. 13
Bezpłatne badanie wzroku.
Na parkingu przy Urzędzie Gminy Kłoczew. Obowiązują zapisy: 570 107 107.

PAŹDZIERNIK 3 PIĄTEK
3 października (piątek) godz. 14
Warsztaty robótek ręcznych.
Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie. Obowiązują zapisy.

PAŹDZIERNIK 4 SOBOTA
4 października (sobota) godz. 10
Jubileusz 80-lecia istnienia ZSZ nr 1 w Dęblinie. Zjazd absolwentów, wystawa, sadzenie drzew.

PAŹDZIERNIK 7 WTOREK
7 października (wtorek) godz. 10
Sensoryka dla malucha.
Zajęcia dla dzieci do 5 r.ż. Hala Sportowa w Rykach. Obowiązują zapisy.

PAŹDZIERNIK 9 CZWARTEK
9 października (czwartek) godz. 17
Mini warsztaty sushi.
Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie. Zajęcia płatne 100 zł.

Wracają warsztaty robótek ręcznych

Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie zaprasza na nowy sezon warsztatów robótek ręcznych!

Po dużym zainteresowaniu w ubiegłym roku zajęcia wracają w nowej odsłonie. Spotkania odbywać się będą dwa razy w miesiącu w sali widowiskowej GOK w Kłoczewie w godzinach od 14 do 15.30. Pierwsze zajęcia już 3 października.

Koszt uczestnictwa wynosi 10 zł miesięcznie od osoby. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują wcześniejsze zapisy – telefonicznie pod numerem 25 751 16 85 lub 601 157 072.

To doskonała okazja, by spędzić czas w kreatywny sposób, poznać nowe techniki rękodzielnicze i dołączyć do grona pasjonatów robótek ręcznych.

Terminy spotkań:

3 i 17 października,
7 i 21 listopada,
5 i 19 grudnia,
2 i 16 stycznia,
6 lutego

US

RYK

eprasa.pl 023811d49a

Podróż hulajnogą. 12-latka z obrażeniami trafiła do szpitala

Do groźnego wypadku z udziałem dzieci doszło w niedzielne popołudnie (21 września) na jednej z ulic w Rykach. Dwie nastolatki poruszały się wspólnie hulajnogą elektryczną, kiedy 13-letnia kierująca straciła panowanie nad pojazdem. W wyniku zdarzenia 12-letnia pasażerka doznała poważnych obrażeń i została przetransportowana do szpitala.



13-letnia kierująca nie posiadała wymaganych uprawnień do kierowania hulajnogą elektryczną, a jej koleżanka nie miała założonego kasku ochronnego. Obie nastolatki poruszały się hulajnogą w sposób niezgodny z przepisami

Fot. KPP Ryki

Jak poinformował aspirant Łukasz Filipek, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Rykach, do wypadku doszło około godziny 17:30 na ulicy 15. Pułku Piechoty „Wilków" AK.

- Z ustaleń policjantów wynika, że 13-letnia mieszkanka powiatu ryckiego kierowała hulajnogą elektryczną, przewożąc na niej swoją 12-letnią koleżankę. W pewnym momencie dziewczynka straciła panowanie nad pojazdem i zjechała z drogi dla rowerów na jezdnię. Tam hulajnoga przewróciła się, a pasażerka doznała poważnych obrażeń - przekazał aspirant Filipek.

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe. Poszkodowana dziewczynka została przewieziona do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy.

Policja podkreśla, że 13-letnia kierująca nie posiadała wymaganych uprawnień do kierowania hulajnogą elektryczną, a jej koleżanka nie miała założonego kasku ochronnego. Obie nastolatki poruszały się hulajnogą w sposób niezgodny z przepisami - przewożenie pasażerów na hulajnodze elektrycznej jest w Polsce zabronione.

- To zdarzenie po raz kolejny pokazuje, jak ważne jest przestrzeganie przepisów oraz zachowanie zdrowego rozsądku podczas korzystania z hulajnóg elektrycznych. Apelujemy do wszystkich użytkowników, a zwłaszcza do rodziców i opiekunów, o rozwagę i kontrolę nad tym, jak dzieci korzystają z takich urządzeń - dodaje rzecznik ryckiej policji.

Apel do rodziców i opiekunów

Policja apeluje do dorosłych o aktywne zaangażowanie w bezpieczeństwo dzieci korzystających z hulajnóg elektrycznych. - Prosimy rodziców, by interesowali się tym, w jaki sposób ich dzieci korzystają z hulajnóg, sprawdzali, czy mają wymagane uprawnienia i zabezpieczenia, takie jak kaski. Warto też rozmawiać z dziećmi o zasadach bezpiecznego poruszania się i nie pozwalać im na przewożenie innych osób. To nie tylko niebezpieczne, ale i niezgodne z prawem - zaznacza aspirant Łukasz Filipek.

Policja przypomina:

- hulajnogą elektryczną mogą kierować osoby pełnoletnie oraz dzieci powyżej 10. roku życia, ale tylko posiadające kartę rowerową,
- przewożenie pasażerów na hulajnodze elektrycznej jest zabronione,
- choć noszenie kasku nie jest obowiązkowe, jego używanie znacząco zwiększa bezpieczeństwo,
- hulajnoga to pojazd, nie zabawka - obowiązują ją przepisy ruchu drogowego

mp

Przegląd gwarancyjny instalacji fotowoltaicznych

W ciągu dwóch tygodni zostanie przeprowadzony okresowy przegląd instalacji fotowoltaicznych. Pracownicy będą się legitymowali stosownym upoważnieniem.

Gmina Ryki informuje, że do 11 października zostaną przeprowadzone okresowe przeglądy gwarancyjne instalacji fotowoltaicznych wybudowanych w ramach projektu „Odnawialne źródła energii w budownictwie jednorodzinnym na terenie Gminy Ryki".

Przeglądy przeprowadzi firma PRO-ECO Sp. z o.o. (81-525 Gdynia, al. Zwycięstwa 245/7)

Gmina zwraca się do mieszkańców z prośbą o udostępnienie obiektu do wglądu oraz umożliwienie przeprowadzenia prac wykonawcy.

Przedstawiciele firmy PRO-ECO Sp. z o.o., dokonujący przeglądu instalacji fotowoltaicznych, będą się legitymowali stosownym upoważnieniem wydanym przez firmę PRO ECO.

US

Nowa droga w Grabowie Szlacheckim. Umowa podpisana

W Grabowie Szlacheckim (kol. Czarne) jeszcze tej jesieni poprawi się komfort jazdy. Gmina podpisała właśnie umowę na przebudowę zniszczonej drogi, która od lat była dużym problemem dla mieszkańców i rolników. Inwestycja ma kosztować znacznie mniej, niż zakładał wstępny kosztorys.



Pierwotnie kosztorys inwestycji opiewał na ponad 580 tys. zł. Po przeprowadzeniu przetargu okazało się jednak, że prace można zrealizować za około 325 tys. zł. Do przetargu zgłosiło się aż jedenaście firm

Fot. Urząd Gminy Nowodwór

Droga w Grabowie Szlacheckim, o długości około jednego kilometra, od dawna wymagała gruntownej modernizacji. Teraz gmina zdecydowała się na przebudowę, która obejmie wyrównanie podłoża, ułożenie dwóch warstw asfaltu oraz wykonanie poboczy. Pierwotnie kosztorys inwestycji opiewał na ponad 580 tysięcy złotych. Po przeprowadzeniu przetargu okazało się jednak, że prace można zrealizować za około 325 tysięcy złotych. Do przetargu zgłosiło się aż jedenaście firm, a żadna z ofert nie zbliżyła się do kwoty przewidzianej w kosztorysie. Zwycięska firma ma rozpocząć prace niebawem.

Nowa nawierzchnia będzie nie tylko ułatwieniem dla rolników w codziennej pracy, ale także poprawi bezpieczeństwo i komfort mieszkańców korzystających z tej trasy na co dzień. Oprócz drogi w Grabowie Szlacheckim do modernizacji przekazano również drogę w Urszulinie. Koszt wykonania tego zadania to 260 tys. zł.

Dominika Mailjan-Chadaj

RYK

R E K L A M A

GAJ-STAL
KONSTRUKCJE STALOWE

GAJ-STAL SP. Z O.O.
z siedzibą w miejscowości Wnętrzne 21,
21-421 Tuchowicz

Zatrudni osobę na stanowisko:

Projektant, Kreślarz Cad

Obowiązki:
- Przygotowywanie dokumentacji projektowej dla inwestycji.
- Tworzenie dokumentacji wykonawczej, warsztatowej na potrzeby produkcji.
- Tworzenie dokumentacji wykonawczej na potrzeby budowy.
- Tworzenie zestawienia materiałów na potrzeby produkcji i budowy.

Wymagania:
- Wykształcenie (preferowany kierunek – budownictwo o specjalności konstrukcyjno-budowlanej).
- Doświadczenie w branży budowlanej będzie mile widziane.
- Umiejętność pracy w zespole i elastyczność.
- Znajomość programów EXCEL, AUTOCAD, Advance Steel.
- Bardzo dobra organizacja pracy, dokładność, samodzielność.
- Łatwość z nawiązywaniem kontaktów oraz swoboda w prowadzeniu rozmów.
- Wysoka umiejętność organizacji pracy własnej.
- Praca tylko stacjonarna w godzinach 7-15.

Oferujemy:
- Stabilną pracę w przedsiębiorstwie o ugruntowanej pozycji rynkowej.
- Pracę przy inwestycjach w całej Polsce.
- Dużą samodzielność w realizacji zadań.
- Możliwości rozwoju i podnoszenia kwalifikacji zawodowych.
- Wszelkie narzędzia, urządzenia niezbędne do powierzonych zadań.

Tel. 880 505 792
Adres e-mail: m.gajowy@gaj-stal.com

eprasa.pl 023811d49a

Ile zarabiają dyrektorzy w Dęb

Takiej kasy dorobiła się Urszula Pi

Zaglądamy do oświadczeń majątkowych kierowników i dyrektorów jednostek organizacyjnych Dęblina.

Największymi zarobkami może pochwalić się dyrektor SP ZOZ - Urszula Pielacka-Chodoła. W 2024 roku zarobiła na podstawie umowy o pracę 376 946,59 zł, a to nie wszystko. Pieniądze miała też z najmu - 16 932 zł i umowy zlecenia - 640 zł.

Na drugim miejscu pod względem zarobków jest Beata Kursa, dyrektor SOSW, jej zarobki odbiegają jednak mocno od liderki, zarobiła w minionym roku 167 079,60 zł.

Oprócz zarobków kierownicy i dyrektorzy przedstawili m.in. swoje oszczędności. Pokaźną sumę na koncie uzbierała Bożena Nowak, dyrektor ZSP nr 2 - aż 415 tys. zł, które stanowią małżeńską wspólność majątkową.

Najnowszym autem jeździ natomiast Dorota Piasecka, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 4, jest to KIA Sportage z 2025 roku.

Szczegóły zawarte w oświadczeniach majątkowych kierowników i dyrektorów jednostek organizacyjnych Dęblina przedstawia tabela.

US

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy
Magdalena Krasuska, dyrektor MBP w Dęblinie, 43 l.	umowa o pracę - **97 547 zł,** zasiłek z ubezp. społ. - **27,22 zł**	**52 tys. zł** (współwłasność małżeńska), **800 EUR** (majątek osobisty)	brak	dom o pow. 160 m2 o wartości **500 tys. zł** (współwłasność małżeńska), działka rolna o pow. 0,22 ha o wartości **70 tys. zł** (współwłasność małżeńska)	**Opel Astra** 2014 r. (majątek osobisty)
Anna Żaczek, dyrektor MDK w Dęblinie, 43 l.	umowa o pracę - **93 886,58 zł**	brak	kredyt hipoteczny na budowę domu jednorodzinnego, pozostało do spłaty na dzień 31.12.2024 r.: **75 612,33 zł**	dom o pow. 141,77 m2 o wartości **350 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa), grunty orne o pow. 1,55 ha o wartości **38 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); działka o pow. 0,64 ha zabudowana budynkiem o wartości **200 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa)	**Hyundai Tucson** 2021 r. (1/2 małżeńska wspólność majątkowa)
Małgorzata Wnuk, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 1 w Dęblinie, 56 l.	zatrudnienie w MP nr 1 - **126 754,59 zł,** zatrudnienie w ZSP nr 3 w Dęblinie - **4 022,76 zł**	**48 367,30 zł** (majątek odrębny)	brak	brak	**Toyota AYGO** 2022 r. (majątek odrębny)
Dariusz Wojdat, prezes MZGK w Dęblinie, 62 l.	dochód członka zarządu MZGK od 19 sierpnia 2024 - **52 927,32 zł;** praca Urząd Marszałkowski WL - **68 819,37 zł;** dieta za posiedzenia Izb Rolniczych - **1 213,07 zł**	**13 tys. zł** (majątek osobisty)	kredyt mieszkaniowy na remont mieszkania, pozostało do spłaty: **19 776,31 zł** (udzielono 176 216,99 zł); decyzja administracyjna burmistrza m. Dęblin kwota: **234 360,41 zł** (pozostało do spłaty: 230 454,41 zł)	gospodarstwo rolne o pow. 4,3 ha o wartości **100 tys. zł** (współwłasność w części: 1/9 i w części 1/3)	**Renault Laguna** 2011 r.
Małgorzata Prokocka-Kopeć, główny specjalista w OPS w Dęblinie, 46 l.	wynagrodzenie - **90 926,77 zł;** zasiłek chorobowy - **2 028,32 zł**	brak	brak	mieszkanie o pow. 44,93 m2 o wartości **210 tys. zł** (własność)	brak
Aneta Szobryn, dyrektor OPS w Dęblinie, 47 l.	wynagrodzenie - **113 555,23 zł;** wynajem garażu - **1 320 zł**	brak	brak	dwa garaże o łącznej pow. 39,60 m2 pow. gruntu: 92,58 m2 o łącznej wartości **30 tys. zł;** garaż o pow. 18,10 m2 o wartości **15 tys. zł;** garaż o pow. 16,40 m2 o wartości **15 tys. zł** (wszystkie nieruchomości - współwłasność małżeńska)	**Volvo V60** 2013 r.; **Honda Civic** 2009 r.
Monika Wiejak, st. pracownik socjalny ds. analiz i realizacji pomocy w OSP w Dęblinie, 49 l.	wynagrodzenie OPS i członek zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej - **85 305,34 zł**	brak	brak	mieszkanie o pow. 47,50 m2 o wartości **200 tys. zł** (akt własności)	brak
Urszula Pielacka-Chodoła, dyrektor SP ZOZ w Dęblinie, 58 l.	umowa o pracę - **376 946,59 zł;** najem - **16 932 zł;** umowa zlecenie Ivento - **640 zł**	**49 281,92 zł;** **16 612,21 CHF;** **3 127,75 EURO;** **4 443,08 USD;** **379,13 GBP;** papiery wartościowe na kwotę **12 642,94 zł**	kredyt na zakup domu z działką - **29 127,33 CHF**	dom o pow. 123 m2 o wartości **570 tys. zł** (własność); mieszkanie o pow. 38,09 m2 o wartości **180 tys. zł** (własność); mieszkanie o pow. 48 m2 o wartości **300 tys. zł** (własność); gospodarstwo rolne o pow. 0,680 ha o wartości **50 tys. zł** (współwłasność)	**Mercedes Benz** 2014 r.
Beata Kursa, dyrektor SOSW w Dęblinie, 55 l.	SOSW - **167 079,60 zł;** wynajem lokalu mieszkalnego - **15 960 zł**	**116 tys. zł** (wspólność majątkowa)	brak	dom o pow. 131 m2 z garażem o pow. 35 m2 na działce o pow. 1490 m2 o wartości **850 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); mieszkanie o pow. 36,1 m2 o wartości **370 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); mieszkanie o pow. 37,3 m2 o wartości **250 tys. zł** (wspólność majątkowa czterech osób); mieszkanie o pow. 43,55 m2 o wartości **600 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); garaż o pow. 16 m2 na działce o pow. 52,79 m2 o wartości **90 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa)	**Volvo C30** 2007 r.; **BMW X1** 2018 r.; **VW T-ROC** 2022 r. (wszystkie pojazdy: małżeńska wspólność majątkowa)
Bożena Nowak, dyrektor ZSP nr 2 w Dęblinie, 57 l.	SP nr 2 - **148 637,91 zł;** miasto Dęblin - **1 600 zł**	**415 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa)	brak	dom o pow. 200 m2 o wartości **600 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); garaż przy domu o pow. 40 m2 o wartości **90 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa)	**Renault Arkana** 2023 r. (małżeńska wspólność majątkowa)
Katarzyna Dybalska, dyrektor SP nr 4 w Dęblinie, 57 l.	wynagrodzenie - **124 816,89 zł;** inne - **2 417,14 zł;** w CBiN Żak - **3 430,60 zł;** umowa zlecenie i o dzieło - **5 943,45 zł**	**7 tys. zł;** **3,89 EURO**	kredyt hipoteczny na zakup mieszkania: pozostało do spłaty - **134 135,20 zł**	mieszkanie o pow. 73,59 m2 o wartości **685 tys. zł** (współwłasność); mieszkanie o pow. 45,05 m2 o wartości **315 tys. zł** (współwłasność); garaż o pow. 18,75 m2 o wartości **120 tys. zł** (współwłasność); działka o pow. 1,41 m2 o wartości **400 tys. zł** (współwłasność)	**VW Golf** 2003 r.; **KIA Sportage** 2023 r.
Jolanta Pyra, kierownik WTZ w Dęblinie, 56 l.	zatrudnienie - **88 635,10 zł;** emerytura - **114 664,38 zł**	**22 587,02 zł;** **156,18 CHF;** **14 810,64 zł;** **100 512,83 zł;** **46 628,58 CHF** (wszystkie oszczędności: ustawowa wspólność majątkowa)	Prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie stwierdził nieważność umowy kredytu hipotecznego na zakup mieszkania i garażu. Bank zwrócił ustanowione przez Sąd należności na konto (ustawowa wspólność majątkowa). W roku 2025 zostanie podana wysokość zobowiązania względem PKO BP, czego zabezpieczeniem są środki na kontach banku Pekao S.A.	mieszkanie o pow. 80,26 m2 o wartości **200 tys. zł;** mieszkanie o pow. 46,29 m2 o wartości **114 tys. zł;** garaż o pow. 28,01 m2 o wartości **10 tys. zł** (wszystkie nieruchomości: ustawowa wspólność majątkowa)	**Peugeot 207 SW** 2008 r.; **Opel Insignia** 2009 r. (obydwa samochody: ustawowa wspólność majątkowa)

RYK

eprasa.pl 023811d49a

linię? Nawet ponad 376 tys. zł!
elacka-Chodoła, dyrektor SP ZOZ

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy
Joanna Pardo, dyrektor ZSO w Dęblinie, 58 l.	zatrudnienie - **148 004,43 zł**	brak	brak	dom o pow. 100 m2 o wartości **300 tys. zł** (współwłasność); działka o pow. 869 m2 o wartości **150 tys. zł;** garaż o pow. 15 m2 o wartości **25 tys. zł** (współwłasność)	**Nissan Qashqai** 2018 r. (współwłasność)
Dorota Piasecka, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 4 w Dęblinie, 55 l.	Miejskie Przedszkole - **131 845,02 zł;** umowa zlecenie - **1 700,52 zł**	**35 tys. zł** - ROR; **100 tys. zł** - lokata (wszystko: małżeńska wspólność majątkowa)	brak	dom o pow. 130 m2 o wartości **400 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); gospodarstwo o pow. 6,25 ha o wartości **120 tys. zł** (współwłasność); działka o pow. 0,54 ha o wartości **50 tys. zł** (małżeńska wspólnota majątkowa)	**KIA Sportage** 2025 r.; **KIA Sportage** 2010 r.; **Suzuki Swift** 2009 r.
Marta Wolska, Miejski Żłobek w Dęblinie, 36 l.	umowa o pracę - **94 445,33 zł**	**11 290 zł** (majątek osobisty)	kredyt na budowę domu na kwotę **150 tys. zł**	dom o pow. 166,68 m2 o wartości **400 tys. zł** (współwłasność); las o pow. 0,28 ha o wartości **6 tys. zł** (współwłasność); działka o pow. 0,44 ha o wartości **130 tys. zł** (darowizna); garaż o pow. 79,72 m2 o wartości **80 tys. zł** (współwłasność)	**Audi A4 B8** 2008 r.
Krzysztof Gogacz, ZSP nr 3 w Dęblinie, 56 l.	ZSP - **132 128,49 zł;** Wojskowe Biuro Emerytalne w Lublinie - **92 836,18 zł;** dieta radnego - **16 183,55 zł**	**34 tys. zł**	kredyt hipoteczny na mieszkanie w części Krzysztofa Gogacza spłacony	dom o pow. 134 m2 o wartości **650 tys. zł** (współwłaściciel); mieszkanie o pow. 57 m2 o wartości **800 tys. zł** (współwłaściciel)	**BMW 5** 2019 r. - 130 tys. zł
Agnieszka Chlaściak-Pietruszewska, 53 l.	zatrudnienie - **111 066,07 zł;** umowa zlecenie - **1 939,35 zł;** najem nieruchomości - **17 800 zł**	**4 020,39 zł** (wspólnota majątkowa); **16 tys. zł** (wspólnota majątkowa)	kredyt obrotowy w działalności gospodarczej **250 tys. zł** - pozostało do spłaty: **151 559 zł** (wspólnota majątkowa małżeńska); kredyt na zakup nieruchomości **450 tys. zł** - pozostało do spłaty: **408 780 zł** (wspólnota majątkowa małżeńska)	dom o pow. 268,07 m2 o wartości ok. **700 tys. zł** (wspólnota małżeńska majątkowa); dom jednorodzinny o pow. 140 m2 z działką 0,26 ha (1/2 udziału) o wartości ok. **450 tys. zł** (majątek odrębny); działka z ogrodem 0,4182 ha o wartości **200 tys. zł** (małżeńska wspólnota majątkowa); garaż o wartości **40 tys. zł** (majątek odrębny); nieruchomość związana z prowadzeniem działalności gospodarczej **650 tys. zł** (wspólnota małżeńska)	brak

Wyróżnienie dla Urzędu Gminy Ułęż: „Przyjazny Urząd” i „Laur Kreatywności”

Urząd Gminy Ułęż został nagrodzony w jubileuszowej, X edycji Ogólnopolskiego Konkursu o Znak Jakości „Przyjazny Urząd”. Instytucja otrzymała tytuł „Przyjazny Urząd” oraz dodatkowe, szczególne wyróżnienie - Laur Kreatywności.



Fot. Gmina Ułęż

Ogólnopolski Konkurs o Znak Jakości „Przyjazny Urząd” od lat promuje i nagradza instytucje sektora publicznego, które stawiają na nowoczesne i rzetelne zarządzanie, wysoką kulturę pracy, uczciwość, otwartość wobec obywateli oraz innowacyjne rozwiązania w obsłudze klienta

Uroczysta gala wręczenia odznaczeń odbyła się 22 września w Pałacu Staszica Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Urząd Gminy w Ułężu otrzymał tytuł „Przyjazny Urząd” oraz dodatkowe, szczególne wyróżnienie - Laur Kreatywności.

Ogólnopolski Konkurs o Znak Jakości „Przyjazny Urząd” od lat promuje i nagradza instytucje sektora publicznego, które stawiają na nowoczesne i rzetelne zarządzanie, wysoką kulturę pracy, uczciwość, otwartość wobec obywateli oraz innowacyjne rozwiązania w obsłudze klienta. O przyznaniu wyróżnień decyduje Kapituła Konkursu, złożona z ekspertów – naukowców oraz praktyków administracji publicznej.

- Przyznanie Urzędowi Gminy Ułęż Znaku Jakości 2025 „Przyjazny Urząd” jest dowodem na to, że nasza codzienna praca odpowiada wysokim standardom jakości i profesjonalizmu. Jeszcze większym zaszczytem jest dla nas wyróżnienie nadzwyczajne „Laur Kreatywności”, który otrzymują instytucje wyróżniające się szczególną pomysłowością i nowatorskim podejściem do zarządzania i obsługi mieszkańców - informują władze urzędu i kierują szczególne podziękowania pracownikom urzędu i jednostek organizacyjnych za zaangażowanie, ciężką pracę i profesjonalizm oraz mieszkańcom za współpracę, cierpliwość i zaufanie. Podziękowania kierują również kapitule konkursu za docenienie wysiłków i wyróżnienie, które motywuje, by dalej się rozwijać.

- Wyróżnienia „Przyjazny Urząd” i „Laur Kreatywności” są nie tylko powodem do dumy, lecz także zobowiązaniem – by stale podnosić standardy pracy, szukać nowych rozwiązań i jeszcze skuteczniej służyć mieszkańcom naszej gminy - dodaje wójt gminy Ułęż.

US

RYK

Ruszają zapisy na zajęcia „Sensoryka dla Malucha”

To propozycja dla rodziców poszukujących kreatywnych i wspierających rozwój zajęć dla swoich dzieci. Spotkania sensoryczne skierowane są do maluchów do 5. roku życia.

Zajęcia „Sensoryka dla Malucha” mają na celu rozwijanie zmysłów, wspieranie motoryki oraz budowanie pewności siebie poprzez zabawę i doświadczanie.

Zajęcia rozpoczną się 7 października i będą odbywać się w każdy wtorek w godzinach od 10 do 12 w hali sportowej w Rykach. Miesięczny koszt uczestnictwa wynosi 40 zł.

Zapisy prowadzone są osobiście w hali sportowej w Rykach lub telefonicznie pod numerem 888 601 478. Liczba miejsc jest ograniczona.

US

PSZOK w Dęblinie nieczynny tymczasowo

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. z siedzibą w Dęblinie poinformował, że 2 października (czwartek) PSZOK przy ul. Jagiellońskiej 25 w Dęblinie będzie nieczynny.

Ponadto nie będzie możliwości wjazdu na teren Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych przy ul. Jagiellońskiej 25 w dniach 1-3 października.

Zamknięcie wjazdu na teren zakładu jest spowodowane koniecznością przebudowy odcinka drogi wjazdowej na teren PSZOK.

Za utrudnienia władze miasta przepraszają.

US

eprasa.pl 023811d49a

Rewitalizacja ryckiej „Harcówki”

Została już opracowana dokumentacja projektowo-kosztorysowa dla budynków „Harcówki”. Kolejny etap to wniosek o dofinansowanie do Urzędu Marszałkowskiego.

Opracowaniem kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla budynków Harcówki w Rykach zajęła się firma Budplan Paweł Pływacz z Lublina. Gmina przygotowała natomiast wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie trzeciego etapu rewitalizacji tego obiektu. Termin złożenia wniosku upłynął wraz z końcem września.

Burmistrz Jarosław Żaczek poinformował podczas minionej sesji Rady Miejskiej, że rozpoczął rozmowy z wykonawcą dokumentacji dotyczące opracowania koncepcji zagospodarowania dworca w Leopoldowie i terenów wokół niego, w procedurze przejęcia tej nieruchomości.

- Pan Paweł przygotuje koncepcję dla dworca w Leopoldowie z racji swoich doświadczeń w związku z dworcem w Krzywdzie - argumentował włodarz.

US

Elektryczny zamiast hybrydy

Gmina Ryki wprowadzi zmianę w projekcie „Budowa i modernizacja infrastruktury oraz zakup autobusów na potrzeby transportu publicznego”. Dotyczy ona zakupu autobusu.

Projekt „Budowa i modernizacja infrastruktury oraz zakup autobusów na potrzeby transportu publicznego” zakłada zakup autobusu, przenośnej ładowarki, wybudowanie i wyremontowanie wiat przystankowych na terenie gminy Ryki oraz budowę nowej wiaty w miejscu PKS.

Podczas minionych obrad Rady Miejskiej burmistrz poinformował, że w momencie opracowywania wniosku o dofinansowanie, brany był pod uwagę autobus hybrydowy typu plug-in.

- Od momentu opracowywania wniosku do chwili obecnej upłynęło trochę czasu. W trakcie wykonywania wniosku były dostępne tego typu autobusy, teraz nie ma ich na rynku. W związku z tym będziemy występowali o zmianę zakresu i będziemy musieli kupić autobus elektryczny - poinformował Jarosław Żaczek.

Zmiana wniosku ma nastąpić do 10 października.

US

„Byliśmy żołnierzami”. Spotkanie z pilotami i technikami śmigłowca Mi-6A

Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Byliśmy Żołnierzami”, które odbędzie się w sobotę, 11 października o godzinie 14:00 w Auli im. płk. pil. Jerzego Bajana. Tym razem bohaterem wydarzenia będzie największy śmigłowiec transportowy, jaki kiedykolwiek latał w polskich barwach – legendarny Mi-6A.



Spotkanie pod tytułem „NAJWIĘKSZY” będzie okazją do rozmów z byłymi pilotami, technikami oraz członkami załóg obsługujących te imponujące maszyny. Uczestnicy wydarzenia będą mieli szansę poznać nie tylko techniczne aspekty działania śmigłowca, ale przede wszystkim usłyszeć osobiste historie i wspomnienia ludzi, którzy przez lata związani byli z Mi-6A. Ich opowieści to żywe świadectwa czasu, w którym ciężki śmigłowiec transportowy wykorzystywany był do wyjątkowych zadań – od podnoszenia słupów linii wysokiego napięcia, przez prace budowlano-montażowe, aż po spektakularny transport pomnika króla Władysława Jagiełły z Gliwic do Krakowa.

Śmigłowiec Mi-6A był eksploatowany w Polsce od 1974 roku. Trzy egzemplarze zostały zakupione przez polskie przedsiębiorstwa do prac dźwigowych – dwa przez firmę Instal, a jeden przez Elbud. Maszyny bazowały na lotnisku w Chrcynnie koło Nasielska. W styczniu 1986 roku wszystkie zostały przekazane wojsku, trafiając do 37. Pułku Śmigłowców Transportowych w Leźnicy Wielkiej. Służbę zakończyły w sierpniu 1990 roku, a dwa z nich sprzedano później na Ukrainę. Jedyny zachowany w Polsce egzemplarz – śmigłowiec o numerze rejestracyjnym SP-ITB, pierwotnie należący do Elbudu – dziś można oglądać w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. To właśnie on – znany również pod nazwą „Jagiełło” – dokonał w 1976 roku spektakularnego transportu pomnika Władysława Jagiełły, który został umieszczony na cokole w Krakowie.

Wydarzenie uzupełni prezentacja historyczna przygotowana przez Pawła Okulskiego. Opowieść o śmigłowcu Mi-6A zostanie wzbogacona bogatym materiałem ikonograficznym oraz archiwaliami, które przybliżą uczestnikom kontekst operacyjny i techniczny pracy tej maszyny, jak również historię jej obecności w polskim lotnictwie wojskowym i cywilnym.

Wstęp na wydarzenie jest wolny. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 14:00 w auli im. płk. pil. Jerzego Bajana na terenie Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.

US

Jest kamieniarz, który ma podjąć się prac nad pomnikiem poległych i pomordowanych członków AK i WiN

Jak poinformował burmistrz Jarosław Żaczek, gmina czeka na wykonawcę, który ma podjąć się prac związanych z odtworzeniem pomnika.

Radny Władysław Miszczak w czasie minionych obrad Rady Miejskiej w Rykach zapytał, kiedy pomnik poległych i pomordowanych członków AK i WiN wróci na przygotowane dla niego miejsce - przed halą sportową w Rykach. W odpowiedzi, burmistrz Jarosław Żaczek, poinformował, że czekają na kamieniarza, który jest zainteresowany pracami nad tym pomnikiem.

- Czekamy od kilku dni na przyjazd kamieniarza z Hrubieszowa, który tutaj był, oglądał i deklaruje się do ewentualnych prac i wyceny. Ze względów rodzinnych ten pan przesuwa termin, ale chcemy, żeby pomnik jak najszybciej wrócił w to miejsce - mówił włodarz.

Przypominamy, że pomnik „Poległym w walce i pomordowanym AK 1939-1956” znajdował się na placu, na którym w 2017 r. zaprojektowano budynek hali sportowo-widowiskowej. Projekt budowy budynku hali przewidywał przeniesienie, czyli zdemontowanie i odtworzenie pomnika o kilkanaście metrów dalej. W trakcie budowy hali władze gminy uznali, że najkorzystniejszą docelową lokalizacją pomnika będzie plac przed wejściem na teren hali, dostępny bezpośrednio od strony ulicy Warszawskiej. W związku z ustaleniami obowiązującego wówczas miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ryki nie było możliwe uzyskanie pozwolenia na budowę dla pomnika w opisanej powyżej lokalizacji.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego został przyjęty uchwałą 16 stycznia 2025 roku.

US

ODESZLI

25 września zmarła
Barbara Marianna Królik
z Oszczywilka
przeżyła 73 lata

26 września zmarł
Jan Głodek
z Trzcianek
przeżył 90 lat

19 września zmarła
Sabina Gołębiowska
z parafii w Stężycy
przeżyła 80 lat

20 września zmarła
Janina Ciechan z domu Korda
z parafii w Dęblinie
przeżyła 82 lata

20 września zmarł
Marian Szarek
z Chrustnego
przeżył 86 lat

25 września zmarł
Andrzej Kurzydło
z parafii w Bobrownikach
przeżył 74 lata

RYK

eprasa.pl 023811d49a

Rusza projekt „Aktywni mieszkańcy wsi Brzeziny”

W październiku w Brzezinach rozpocznie się nowa inicjatywa skierowana do lokalnej społeczności. Ochotnicza Straż Pożarna w Brzezinach zaprasza mieszkańców w wieku od 14 do 70 lat do udziału w bezpłatnych szkoleniach, których celem jest podniesienie świadomości i bezpieczeństwa mieszkańców w różnych obszarach codziennego życia.

W ramach projektu uczestnicy będą mieli okazję zdobyć wiedzę i umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy, bezpieczeństwa pożarowego, zasad ruchu drogowego, a także ochrony przed zagrożeniami, jakie czyhają w Internecie. Szkolenia odbywać się będą w remizie OSP Brzeziny, a organizatorzy przewidują utworzenie dwóch grup po 20 osób. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto zgłosić chęć udziału jak najszybciej.

Każdy z uczestników otrzyma komplet materiałów edukacyjnych, które pomogą utrwalić przekazaną wiedzę i będą przydatne również po zakończeniu szkoleń. Projekt ma na celu nie tylko przekazanie praktycznych umiejętności, ale także integrację mieszkańców i wzmocnienie lokalnych więzi.

Zapisy trwają do 1 października. Zgłoszenia można przekazywać bezpośrednio do prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej lub sołtysa Brzezin. Możliwe jest również zapisanie się drogą mailową, wysyłając zgłoszenie na adres strazbrzeziny@gmail.com.

US

Wiktoria Nowakowska w Finale Jubileuszowego Konkursu „Wygraj Sukces”

19 września w Tarnobrzeskim Domu Kultury odbył się Jubileuszowy 30. Finał ogólnopolskiego Konkursu Piosenki dla Dzieci i Młodzieży „Wygraj Sukces” – jednego z największych i najbardziej prestiżowych wydarzeń muzycznych dla młodych wokalistów w Polsce.



Wiktoria przeszła pomyślnie przez eliminacje wstępne oraz przesłuchania regionalne, co samo w sobie jest ogromnym osiągnięciem – do pierwszego etapu konkursu zgłosiło się bowiem ponad tysiąc solistów z całego kraju

Fot.MDK Dęblin

Miejski Dom Kultury w Dęblinie podczas finału ogólnopolskiego Konkursu Piosenki dla Dzieci i Młodzieży „Wygraj Sukces” reprezentowała Wiktoria Nowakowska, przygotowana przez instruktorkę Ewę Rząsę.

Wiktoria przeszła pomyślnie przez eliminacje wstępne oraz przesłuchania regionalne, co samo w sobie jest ogromnym osiągnięciem – do pierwszego etapu konkursu zgłosiło się bowiem ponad tysiąc solistów z całego kraju.

Podczas finału Wiktoria zaprezentowała się z utworem „Przepis na bluesa”, zdobywając uznanie jury i publiczności. To duży sukces młodziutkiej wokalistki oraz piękna nagroda za jej ciężką pracę i pasję do muzyki.

US

OSP Gęsia Wólka ma nowy sprzęt i umundurowanie

Zakupy dofinansowane zostały z budżetu Województwa Lubelskiego.

W ramach konkursu „Lubelskie wspiera Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze” Ochotnicza Straż Pożarna w Gęsiej Wólce uzyskała 10 000 zł dofinansowania z budżetu Województwa Lubelskiego.

Środki te przeznaczone zostały na zakup sprzętu szkoleniowego oraz umundurowania dla MDP w Gęsiej Wólce.

Strażacy kupili:

- hydronetka metalowa MDP
- komplet noszaków kolorowych
- pasy skórzane
- mundury koszarowe MDP
- polary MDP
- buty MDP
- fantom do ćwiczenia
- hełm MDP
- czapki MDP

US



Fot.OSP Gęsia Wólka

Strażacy kupili: hydronetkę metalową MDP, komplet noszaków kolorowych, pasy skórzane, mundury koszarowe MDP, polary MDP, buty MDP, fantom do ćwiczenia, hełm MDP, czapki MDP

Dęblin poszukuje partnerów do Karty Dębliniaka

Miasto Dęblin zachęca do wspierania swojej społeczności wszystkich przedsiębiorców z terenu miasta.

Każdy przedsiębiorca, który chce dotrzeć do nowych klientów i zbudować trwałe relacje z mieszkańcami może przystąpić do programu Karty Dębliniaka i zaoferować zniżki oraz rabaty mieszkańcom Dęblina. Pomysł ten jest obustronną korzyścią - mieszkańcy zyskują tańsze produkty, a przedsiębiorcy nowych klientów, promocję swojej działalności i realne wsparcie mieszkańców.

Dołączenie do programu jest bezpłatne. Można złożyć wniosek w aplikacji Karta Dębliniaka lub wypełnić formularz dostępny na stronie Internetowej Urzędu Miasta.

US

R E K L A M A



RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU 609 126 733
AUTOKASACJA 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI 603 756 451

A U T O P R O M O C J A

W Masz temat? Zadzwoń 516 019 186

RYK

eprasa.pl 023811d49a

Do mieszkańców Ostrowa Lubelskiego popłynie gaz

Część ulic w Ostrowie Lubelskim ma być podłączona do sieci gazowej. O możliwość podłączenia pytają mieszkańcy okolicznych miejscowości.



Dokument podpisali burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton, wicestarosta lubartowski Fryderyk Puła, p.o. prezesa zarządu PSG Arkadiusz Kazana. Był obecny wicewojewoda Andrzej Maj

W Ostrowie Lubelskim 26 września podpisano list intencyjny w sprawie planowanej rozbudowy sieci gazowej przez Polską Spółkę Gazownictwa. Dokument podpisali burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton, wicestarosta lubartowski Fryderyk Puła, p.o. prezesa zarządu PSG Arkadiusz Kazana. Był obecny wicewojewoda Andrzej Maj. Jak mówił burmistrz Włodzimierz Kołton, do sieci gazowej będą podłączone ulice Batalionów Chłopskich, Unickiej, Szkolnej, część ul. Partyzantów.

- To jest przełomowy moment, jeżeli chodzi o naszą inwestycję. Doskonale sobie przypominam początki naszych negocjacji w Polskiej Spółce Gazownictwa, to nie było takie proste, żebyśmy się znaleźli w tym dzisiejszym momencie. To jest naprawdę istotnych spotkań, to jest mnóstwo rozmów z naszymi mieszkańcami, to jest wiele przedsięwzięć - mówił burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton podczas uroczystości podpisania listu intencyjnego. Podziękował wicewojewodzie Andrzejowi Majowi za wsparcie przy staraniach o inwestycję. - Serdecznie dziękuję za podłączenie jednostek powiatowych, czyli Zespołu Szkół i Domu Pomocy Społecznej do współpracy. Dwie kluczowe instytucje podłączają się i mieszkańcy naszych ulic, które wymieniłem będą mogli być zasileni w gaz - zwrócił się burmistrz do wicestarosty Fryderyka Puły. Jak mówił Włodzimierz Kołoton, nie tylko mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego, ale także okolicznych miejscowości są zainteresowani podłączeniem do siei gazowej.

> Gaz będzie dostarczany w postaci skroplonej (LNG) cysternami, a w Ostrowie Lubelskim powstanie stacja regazyfikacji, z której sieć będzie zasilana.



Andrzej Maj, *wicewojewoda lubelski:*
Burmistrz Ostrowa Włodzimierz Kołton nie odpuszcza! To ważny dzień dla Ostrowa Lubelskiego. Będzie rozwijał się szybciej gospodarczo. Ludzie będą mieli dostęp do czystej energii



Burmistrz Włodzimierz Kołton:
To nie było takie proste, żebyśmy się znaleźli w tym momencie. Dziękuję wojewodzie Andrzejowi Majowi

- Wszystkie procedury, które są po stronie gminy, zrobimy błyskawicznie, zrobimy to dobrze. Ze wstępnych rozmów wynika, że w przyszłym roku nasi mieszkańcy będą zaopatrzeni w gaz - powiedział burmistrz i podziękował radnym i sołtysom za zaangażowanie w pomoc przy inwestycji.

Marcin Kusyk

Obywatel Ukrainy pędził 139 km/h mimo ograniczenia do 50 km/h



Za kierownicą pojazdu siedział 30-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 zł oraz 15 punktami karnymi

Policjanci zwrócili uwagę na jadące BMW, które poruszało się zdecydowanie szybciej, niż pozwalały na to przepisy.

We wtorek po południu (23 września) funkcjonariusze ryckiej drogówki prowadzili nadzór prędkości na remontowanym odcinku drogi krajowej nr 48. Właśnie tam, gdzie niedawno doszło do poważnego zdarzenia drogowego. Dodatkowo mieszkańcy sygnalizowali policjantom, że kierowcy często ignorują obowiązujące tam ograniczenia prędkości.

- Podczas działań uwagę mundurowych zwróciło osobowe BMW, które poruszało się zdecydowanie szybciej, niż pozwalały na to przepisy. Po dokonaniu pomiaru okazało się, że kierujący jechał z prędkością 139 km/h, mimo że na tym odcinku obowiązywało ograniczenie do 50 km/h - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Za kierownicą pojazdu siedział 30-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 zł oraz 15 punktami karnymi.

Policjanci apelują o rozwagę i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Nadmierna prędkość w miejscach szczególnie niebezpiecznych, takich jak odcinki w remoncie, może prowadzić do tragicznych w skutkach zdarzeń. Bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu zależy od odpowiedzialności kierowców.

US

Śmierć zabrała jej miłość, choroba odbiera siły. Trwa zbiórka dla łęcznianki

Zuzanna od urodzenia zmaga się z przepukliną oponowo-rdzeniową, deformacją kręgosłupa, która stała się fundamentem jej bolesnej walki o każdy dzień. Przez całe życie przeszła 14 operacji ratujących szansę na sprawność i oddech bez cierpienia. Każda interwencja chirurgiczna niosła ryzyko, którego ciężar nosiła na barkach, ale nigdy się nie poddała.



Pieniądze można wpłacać, wchodząc w link: https://zrzutka.pl/los-zabral-jej-milosc-teraz-zabiera-zdrowie-ocalmy-zuzie

- Zuzanna to niezwykła, pełna ciepła i uśmiechu dziewczyna. Choć od urodzenia zmaga się z ciężką chorobą kręgosłupa, jaką jest przepuklina oponowo-rdzeniowa, powodująca ogromne skrzywienie kręgosłupa, nigdy nie przestała walczyć ani dawać innym nadziei - opisuje Zuzannę rodzina. - Każdy, kto ją zna, wie, że to osoba o ogromnym sercu – zawsze gotowa pomóc, zawsze z uśmiechem, mimo że sama od lat żyje w bólu.

Do tej pory Zuzia przeszła już 14 poważnych operacji ratujących życie. Każda z nich wiązał się z ogromnym ryzykiem.

- Za każdym razem drżeliśmy, czy jeszcze zobaczymy jej uśmiech, czy będzie mogła chodzić i normalnie funkcjonować - mówi Dorota Jurkiewicz, siostra Zuzanny.

A mimo wszystko skończyła szkołę, studiowała, próbowała żyć jak inni – choć każdy jej dzień był walką z cierpieniem.

Po śmierci ukochanego, osoby przez nią kochanej przez siedem lat, świat Zuzy runął, jednak mimo utraty miłości udało jej się podnieść. Teraz ciało manifestuje kres możliwości – kręgosłup uciska narządy wewnętrzne, wydolność oddechowa dramatycznie spada, codzienne czynności stają się niewyobrażalnie trudne.

Lekarz specjalizujący się w takich przypadkach zgodził się podjąć się operacji stabilizujących kręgosłup zaplanowanych na listopad. Dwie skomplikowane operacje mogą odjąć cierpienia – jednak koszt przekracza możliwości rodziny. Każda operacja wymaga około 150 tysięcy złotych, razem 300 tysięcy złotych.

W momencie pisania artykułu zebrano 78 726; brakuje dwie trzecie potrzebnej kwoty. NFZ nie pokryje kosztów tak zaawansowanego zabiegu. Zuzanna potrzebuje wsparcia. Pomóc może każdy gest – finansowy, przekazany dalej, niosący nadzieję.

Przepuklina oponowo-rdzeniowa to wada wrodzona, w której część rdzenia oraz nerwów znajduje się poza kanałem kręgowym. Materiały medyczne dostępne w ostatnich dniach wskazują na to, że leczenie chirurgiczne wraz z rehabilitacją może znacząco poprawić jakość życia, jeśli jest przeprowadzone w czasie i z odpowiednimi środkami.

Zuzanna zasługuje na to, by ból nie definiował każdej chwili jej bytu. Pomóżmy jej wygrać najpoważniejszą walkę.

- Każda złotówka, każde udostępnienie, każdy gest wsparcia to krok do uratowania tej niezwykłej, młodej kobiety. Razem możemy sprawić, że jej życie zmieni się na lepsze - dodaje Dorota.

Ewa Jaszczak

WSP

eprasa.pl 023811d49a

Tragiczny wypadek. 23-latek nie żyje

Do tragicznego wypadku doszło w piątek, 26 września, w godzinach porannych na drodze powiatowej łączącej Ryki z Kłoczewem. Zginął 23-letni mieszkaniec gminy Kłoczew.



Według wstępnych informacji przekazanych przez funkcjonariuszy prawdopodobną przyczyną tragedii było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze

Do wypadku doszło około godziny 6:25. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, młody mężczyzna kierował osobowym BMW i jechał z Kłoczewa w kierunku Ryk. Na łuku drogi, pomiędzy skrzyżowaniami prowadzącymi do miejscowości Lasocin i Rososz, kierowca stracił panowanie nad pojazdem i z dużą siłą uderzył w przydrożne drzewo.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Niestety, mimo podjętej akcji, życia 23-latka nie udało się uratować. Zmarł na miejscu. Z naszych informacji wynika, iż na miejsce wypadku leciał LPR, ale wobec tragicznych doniesień, został odwołany.

Według wstępnych informacji przekazanych przez funkcjonariuszy prawdopodobną przyczyną tragedii było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

mp

Praca marzeń okazała się koszmarem!

Policjanci z Dęblina prowadzą postępowanie w sprawie oszustwa internetowego, którego ofiarą padła 44-letnia mieszkanka powiatu puławskiego.

Kobieta uwierzyła w fałszywą ofertę pracy zamieszczoną w mediach społecznościowych. Zamiast obiecanego wynagrodzenia, straciła ponad 6000 złotych.

Zgłoszenie trafiło do funkcjonariuszy po tym, jak pokrzywdzona zauważyła, że z jej konta zniknęły pieniądze, a kontakt z rzekomym „rekruterem" urwał się. Całe oszustwo zaczęło się niewinnie, od kliknięcia w ofertę zarobku za aktywność w Internecie.

- Kobieta została przekierowana do komunikatora, gdzie rozmawiała z osobą podającą się za pracownika firmy rekrutacyjnej. Początkowo otrzymywała drobne przelewy za polubienia i aktywność online, co miało wzbudzić jej zaufanie - relacjonuje aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

W kolejnych etapach oszust namawiał ją do przesyłania pieniędzy na wskazane konta bankowe. Tłumaczył, że są to „konieczne inwestycje", by przejść do wyższych poziomów zleceń i otrzymać większe wynagrodzenie. Po kilku przelewach na łączną kwotę ponad 6000 złotych kontakt się urwał.

- To klasyczny schemat działania oszustów. Najpierw budują wiarygodność drobnymi wypłatami, a następnie wykorzystują naiwność ofiary, by wyłudzić większe sumy - dodaje aspirant Filipek.

mp

Dramat 84-latki. Fałszywa córka, fikcyjny adwokat i 100 tys. zł strat

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Rykach zatrzymali 35-letniego mieszkańca Warszawy, podejrzanego o udział w oszustwie metodą „na pracownika kancelarii adwokackiej".

Mężczyzna odebrał od 84-letniej mieszkanki powiatu ryckiego ponad 100 tysięcy złotych.

Do oszustwa doszło kilkanaście dni temu. Do 84-letniej kobiety zadzwoniła nieznana kobieta, podająca się za jej córkę. Twierdziła, że spowodowała poważny wypadek i grozi jej więzienie. By tego uniknąć, potrzebna była wysoka kaucja. Chwilę później do rozmowy włączyła się kolejna osoba - rzekoma adwokat, która potwierdziła pilną potrzebę finansowej pomocy „córce".

Seniorka przygotowała pieniądze. Wkrótce w jej domu pojawił się mężczyzna, który odebrał gotówkę. Tym samym kobieta straciła oszczędności życia - ponad 100 tysięcy złotych.

- Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego natychmiast rozpoczęli działania, które doprowadziły do wytypowania osoby zaangażowanej w przestępstwo. 35-letni mieszkaniec Warszawy został zatrzymany pod koniec zeszłego tygodnia na terenie stolicy - poinformował aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Jak ustalili śledczy, mężczyzna nie tylko odebrał pieniądze od seniorki, ale także posłużył się podrobionym podpisem na umowie kupna pojazdu, który został wykorzystany do popełnienia przestępstwa. Podczas zatrzymania policjanci zabezpieczyli mienie o łącznej wartości blisko 10 tysięcy złotych.

- Zatrzymanemu przedstawiono zarzuty dokonania oszustwa wspólnie z innymi osobami. Sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na okres trzech miesięcy. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności - dodał asp. Filipek.

mp

Idziesz na grzyby? Uważaj na szczepionki!

Lubelski Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje, że w dniach 3 - 5 października na terenie województwa lubelskiego przeprowadzona zostanie jesienna akcja szczepień lisów wolno żyjących przeciwko wściekliźnie.

Akcja ma na celu ochronę zarówno dzikich zwierząt, jak i ludzi przed jedną z najgroźniejszych chorób wirusowych. Szczepionka będzie rozrzucana z samolotów, a także ręcznie wykładana przez pracowników Inspekcji Weterynaryjnej w wybranych lokalizacjach.

Preparat przyjmie formę niewielkiego blistra z płynem o długości około 3 cm, umieszczonego w przynęcie o intensywnym zapachu, mającej na celu zwabienie lisów.

Ważne ostrzeżenia dla mieszkańców:

- nie wolno dotykać szczepionki! W przypadku kontaktu ze skórą, szczególnie przy skaleczeniach, lub dostania się preparatu do ust, nosa bądź oczu - należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem.
- skażone części ciała należy dokładnie umyć wodą z mydłem.
- każdy przypadek kontaktu zwierząt domowych ze szczepionką powinien zostać zgłoszony do lekarza weterynarii.
- przez dwa tygodnie od daty wyłożenia szczepionki należy unikać wypuszczania psów i kotów na wolność, aby nie doszło do przypadkowego spożycia przynęty.

mp

Peugeotem wjechała w pieszą. 87-latka z obrażeniami w szpitalu

Do groźnego zdarzenia doszło w poniedziałek, 22 września po godzinie 9 na ulicy Kościuszki w Opolu Lubelskim.

73-letnia mieszkanka powiatu opolskiego, kierująca samochodem marki Peugeot, potrąciła przechodzącą przez oznakowane przejście dla pieszych 87-letnią kobietę.



Fot. KPP Opole Lubelskie

Poszkodowana mieszkanka gminy Opole Lubelskie z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Jak ustalili policjanci, zarówno kierująca, jak i piesza były trzeźwe. Sprawą zajmują się funkcjonariusze, którzy wyjaśniają szczegółowe okoliczności zdarzenia.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Puławska policja szuka złodzieja biżuterii

Nieznany sprawca w nocy włamał się do punktu jubilerskiego w Hali Targowej w Puławach.

Do zdarzenia doszło w nocy z czwartku na piątek (25/26 września) na ul. Piaskowej. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji nieznany sprawca lub sprawy dostali się do środka w czasie pomiędzy obchodami realizowanymi w obiekcie przez pracownika ochrony. Łupem złodzieja lub złodziei padła złota i srebrna biżuteria, znajdująca się w punkcie jubilerskim, zlokalizowanym w jednym z boksów. Policja nie udziela bardziej szczegółowych informacji. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl 023811d49a

– Zrobiliśmy święto z sercem i dla ludzi. To były prawdziwe dożynki – podsumowują organizatorzy

Zbuntowani rolnicy zrobili własne
„Chcieliśmy pokazać, czym napraw

GMINA CHODEL: Rolnicy niezadowoleni z przebiegu oficjalnych dożynek w gminie Chodel, które odbyły się w niedzielę, 7 września, zorganizowali własne. W niedzielę, 21 września na prywatnym podwórku w Radlinie – Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber – zorganizowali Dożynki Prawdziwych Rolników. Impreza zgromadziła łącznie ponad 250 osób, a jej klimat był – jak twierdzą rolnicy - całkowitym przeciwieństwem tegorocznych gminnych dożynek, które – „zamiast ludzi pracy uhonorowały elity”.

- Zaproszeni rolnicy korzystali ze wszystkiego bezpłatnie, taki był nasz cel i został zrealizowany na 110 procent. Jak na nasze skromne możliwości, stanęliśmy na wysokości zadania, jak się okazało, ku zadowoleniu wszystkich, za ułamek ceny dożynek gminnych - podkreślają organizatorzy wydarzenia.

Oficjalne Gminno-Parafialne dożynki odbyły się w niedzielę, 7 września. Program był taki, jak na wszystkich podobnych wydarzeniach: uroczystości rozpoczęła Msza Święta w intencji rolników, podczas której poświęcono tradycyjne wieńce dożynkowe. Po nabożeństwie korowód przeszedł na plac przy dawnym Zespole Szkół, gdzie odbył się ceremoniał dożynkowy, a następnie część oficjalna - z przemówieniami gości i bogata część artystyczna. Gwiazdą wieczoru był zespół Spontan. Tegoroczne Święto Plonów było częścią obchodów Dni Chodla i zostało objęte Patronatem Narodowym Prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Rolnik gościem honorowym

Pomysł na alternatywną imprezę narodził się spontanicznie i realizowany był w zaledwie kilka dni.

– Impulsem były sygnały od rolników, którzy czuli się rozczarowani po Gminnych Dożynkach. Brakowało indywidualnego wyróżnienia i podziękowań dla tych, którzy pracują na roli – mówi Sebastian Huber, jeden z organizatorów. - Nikt z nas nie robił tego na pokaz, bo wielokrotnie z tą ekipą organizowaliśmy różne rzeczy i nie musimy nikomu nic udowadniać - dodaje.

Organizatorzy w Radlinie postawili na prostą zasadę: rolnik jako gość honorowy.

– Wszyscy goście bawili się razem, bez względu na status społeczny czy wielkość gospodarstwa. Rolnik siedział z prezesem przy jednym stole, a oprócz koncertu Disco Boys przygotowaliśmy loterię i nagrody dla rolników. Dzięki wsparciu przedsiębiorców udało się zorganizować wydarzenie z rozmachem – dodaje Huber.

Jego zdaniem właśnie takie powinny być dożynki – organizowane przez rolników i dla rolników.

– Nic więcej nam nie trzeba – podsumowuje.

Jedzenie i picie za darmo – dla wszystkich

Od początku było jasne, że nie będą to zwykłe dożynki. Stoły uginały się od swojskiego jedzenia, kufle piwa lały się bez ograniczeń, a każdy mógł korzystać – bez portfela...

– Rolnik był u nas gościem honorowym, a nie dodatkiem do politycznych przemówień – podkreślają organizatorzy.

Święto rozpoczął widowiskowy przejazd dwunastu potężnych maszyn rolniczych. Traktory i kombajny sunące w kolumnie były dumą gospodarzy i symbolem ich ciężkiej pracy.

– Chcieliśmy pokazać, czym naprawdę żyje wieś i z czego jesteśmy dumni – mówili rolnicy.

Prawdziwi bohaterowie na scenie

W przeciwieństwie do gminnych uroczystości tu na scenie nie brylowali politycy ani urzędnicy. W centrum uwagi stanęli rolnicy!

Jak podkreślają organizatorzy tego wydarzenia, od lat dożynki są tradycyjną uroczystością rolniczą na zakończenie żniw, więc to rolnicy powinni być zawsze gośćmi honorowymi na takiej imprezie. To jedyna właściwie okazja w roku, by ich wyróżnić, nagrodzić, a przede wszystkim zaprosić...



Podczas Dożynek Prawdziwych Rolników znalazł się czas na wręczenie odznaczeń i szczególnych wyróżnień „Oporowców Roku”

Odznaczeni rolnicy:

Monika Michalak, Grzegorz Gołofit, Marcin Orzeł, Łukasz Ryniewski, Arkadiusz Fiuk.

- Tego niestety zabrakło na ostatnich Dożynkach Gminnych, całkowicie zbagatelizowano i pominięto rolników. Nie zaproszono także sołtysów, a przecież to nic nie kosztuje, biorąc pod uwagę, jakie koszty świadomie poniosła gmina na organizację, ponad 100 tys., mówię o tej kwestii, bo sam jestem sołtysem i czułem się bardzo niekomfortowo, jak wielu innych sołtysów - mówi Paweł Rogowski.

Dla wielu mieszkańców gwoździem do trumny okazał się fakt, że na Gminnych Dożynkach wydzielono specjalną strefę VIP – gdzie, jak kalkulują, na poczęstunek przeznaczono aż 10 tysięcy złotych! – Czy ci ludzie mają inne podniebienia niż my? – pytali retorycznie rolnicy.

„Dożynki dla elit? Nie z nami!”

Organizatorzy nie gryźli się w języki, porównując swoje wydarzenie z oficjalnymi Dożynkami Gminnymi.

- Jako rolnicy uczestniczyliśmy i wsparliśmy Dni Chodla - Dożynki, niestety nasi koledzy zostali potraktowani niegodnie, wyróżnienia, do których ich wskazano i zaproszono, w ostatniej chwili zostały odwołane. Dzisiejsza wizja dożynek to święto partyjnych nominatów, samorządowców, strażaków i kół gospodyń wiejskich. Górnolotne słowa o znaczącej roli



Oficjalne dożynki Gminne w Chodlu odbyły się niedzielę, 7 września



Dożynki bez błogosławieństwa to nie są prawdziwe dożynki

polskiej wsi to puste frazesy, tak naprawdę to festiwal elit i pogardy dla ludzi pracy. Naszym zamysłem było zorganizowanie święta rolników - prawdziwych rolników, gdzie będziemy mogli pochwalić się efektami naszej ciężkiej pracy i uhonorować tych z nas, którzy na to zasłużyli - podkreślają organizatorzy.

Rolnicy zwrócili uwagę także na koszty, jak mówią - za 100 tys. zł gmina zorganizowała imprezę z płatnymi stoiskami i piwem po 15 zł, a oni za ułamek tej kwoty dali wszystkim jedzenie i picie za darmo – i jeszcze trochę zostało.

- Kwestia kosztów też jest kuriozalna. Za 100 tys. nie było praktycznie żadnych atrakcji, poza stoiskami gospodyń wiejskich (posiłki płatne), widniały tylko stoiska instytucji, służb i słynne piwo za 15 zł - jak z elitarnej knajpy na lubelskim rynku - tłumaczą organizatorzy.

- My, organizując Dożynki Prawdziwych Rolników, poszliśmy w całkowicie odwrotnym kierunku. Rolnik był u nas gościem, który mógł czuć się doceniony i ważny w dniu swojego święta. Nie było elit i polityków, wszyscy biesiadowali na takim samym poziomie. Atrakcje, takie jak loteria i koncert gwiazdy wieczoru, były wyczekiwane przez nas wszystkich - dodają.

Nie zabrakło też tego, co dla gospodarzy najważniejsze – błogosławieństwa proboszcza.

– Bez tego nie ma prawdziwych dożynek – mówią uczestnicy.

Disco-Boys na finał

Wieczorem scena rozgrzała się do czerwoności, gdy wystąpił zespół Disco-Boys. Zabawa trwała do późnej nocy, a muzyka, śpiew i wspólne tańce dopełniły wyjątkowej atmosfery.

Nie obyło się bez sponsorów

Wydarzenie nie odbyłoby się bez wsparcia lokalnych przedsiębiorców i gospodarzy: OWOCMIX, AGRO-GODEX, STAMAPOL, AGROSERWIS, ZŁOTY KŁOS, EUROPROJEKT, Gospodarstwo Rolne Jach, Gospodarstwo Rolno-Ogrodnicze Orzeł, a także Dawid Wieczorek i Grzegorz Jurak.

WSP

eprasa.pl 023811d49a

dożynki. dę żyje wieś”

Specjalne wyróżnienia „Oporowcy Roku”:

Stanisław Woźnik – kombajnista roku
Dawid Wieczorek – transporter roku
Damian Kamiński – zaprawiacz roku
Krzysztof Dziewulski – spedytor roku
Mirosław Sokalski – skupowy roku
Sebastian Huber – maliniarz roku
PGR Radlin – kołchoz roku

Organizatorzy - Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber - nie kryli, że ich inicjatywa była reakcją na tegoroczne Dożynki Gminne, które połączono z Dniami Chodla i innymi wydarzeniami. - Rolnicy zostali potraktowani niegodnie. To miało być ich święto, a stali się statystami na imprezie dla elit. My chcieliśmy zrobić dożynki dla rolników, przez rolników i z rolnikami - podkreślają.

– Pokazaliśmy, że razem potrafimy zrobić coś wielkiego – podkreślają organizatorzy.

Głos mieszkańców

W mediach społecznościowych nie brakowało komentarzy:

- „Ogromne gratulacje dla organizatorów! To były dożynki z sercem – dla ludzi, a nie dla polityków”.

- „Tu czuło się wspólnotę i prawdziwe święto wsi. Bez VIP-owskich sektorów, bez pogardy. Brawo!”.

Dożynki Prawdziwych Rolników pokazały jedno – rolnicy potrafią sami, lepiej i taniej. Wszyscy biesiadowali razem, nikt nie był gorszy, a głównymi bohaterami byli ci, którzy na co dzień ciężko pracują w polu.

Wójt Gminy Chodel odpowiada na komentarze dotyczące dożynek

Karolina Rzedzicka odniosła się do głosów pojawiających się po tegorocznych dożynkach. Podkreśla, że organizowane przez samorząd Dożynki Gminne są świętem wszystkich mieszkańców – niezależnie od wykonywanego zawodu, a przede wszystkim formą wdzięczności wobec rolników.

– Dożynki Gminne to dziękczynna msza w kościele, wieńce i korowód dożynkowy, wzajemna życzliwość oraz – co najważniejsze – wielki ukłon dla osób związanych z rolnictwem. Nie ma tu miejsca na określenie „prawdziwi rolnicy”, bo jest ono krzywdzące wobec tych, którzy całe życie poświęcili pracy na roli. Nie ma znaczenia areał czy ilość sprzętu. Znaczenie mają jedynie spracowane dłonie i serce wkładane w to, co się robi – zaznacza wójt.

Jednocześnie odnosi się do dożynek zorganizowanych w Radlinie na prywatnej posesji:

– To oznacza, że dla gospodarzy był to rok udany i zbiór obfity. I z tego należy się cieszyć.

Wójt odniosła się również do pojawiających się komentarzy dotyczących kosztów i poczęstunku podczas gminnych uroczystości.

– Jeżeli ktoś uważa, że ja czy radni organizujemy dożynki po to, aby za darmo się najeść, to naprawdę brakuje słów. Część osób nie wie, że catering przygotowany był z myślą o gościach – przedstawicielach władz państwowych, instytucji rolniczych, służb mundurowych, a także o strażakach zabezpieczających imprezę. Poczęstunek i słodycze trafiły także do dzieci występujących na scenie – podkreśla.

Wójt zapowiedziała, że gmina przygotuje szczegółowe podsumowanie dożynek, wraz z pełną informacją o kosztach.

– Nie po to, aby się tłumaczyć, ale by część osób zawstydzić i skłonić do refleksji – dodaje. - Dożynki w Radlinie też zostały przez kogoś sfinansowane, ktoś zapłacił za piwo, jedzenie, scenę, zespół. Z nieba to nie spadło - dodaje.

Na zakończenie zaznaczyła, że tegoroczne Dożynki gminne w Chodlu zostały objęte patronatem prezydenta RP i marszałka województwa lubelskiego. – Jestem z tego dumna, choć być może dla krytyków takie patronaty też są powodem do niezadowolenia – podsumowała.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Arkadiusz spod Firleja jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina

Trzy panny odwiedzą kawalera spod Firleja w jego gospodarstwie. Jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina. Od poprzedniego odcinka widać, że to ona podoba mu się najbardziej.



Arkadiuszowi wyraźnie podoba się Julia z Dęblina, zaprosił ją do swojego gospodarstwa

Arkadiusz Pożarowszczyk to 24-letni rolnik z gminy Firlej, radny gminny, bohater programu „Rolnik Szuka żony”. Poznaliśmy już dziewczyny, które napisały do niego listy. W drugim odcinku programu widać było, że najbardziej podoba mu się 20-letnia Julia, studentka Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

Słonecznik na drogę

W trzecim odcinku, wyemitowanym 28 września, nasz bohater musiał wybrać, które z zainteresowanych nim panien zaprosi do swojego gospodarstwa. Już na początku przyznał, że to dla niego trudna sytuacja.

- Nie lubię tak odrzucać - powiedział, bo kilka dziewczyn musiał wyeliminować. Dęblinianka Julia zdradziła, że to dla niej też stresująca sytuacja.

- Stanie i czekanie na tę decyzję jest troszeczkę stresujące. Tak naprawdę do ostatniej chwili się czeka, czy zostanie nasze imię wypowiedziane - powiedziała.

Arkadiusz wybrał Patrycję S. - to dziewczyna, która nie mogła wziąć udziału w nagraniu drugiego odcinka, ale rozmawiał z nią online, Julię - widać było, że ucieszyła się, gdy wypowiedział jej imię i energicznie podeszła do Arkadiusza i prowadzącej Marty Manowskiej. Kolejna dziewczyna, którą kawaler spod Firleja wybrał, to rudowłosa Patrycja Z. Wybrał też Olę i Patrycję G. Pozostałym pannom Arkadiusz podziękował za udział w programie i wręczył im kwiaty słoneczników. Wśród trójki, której nie wybrał, jest też mieszkanka województwa lubelskiego, 26-letnia prawniczka Sylwia z Cycowa.

Trzy panny przyjadą do gospodarstwa Arkadiusza

Piątkę wybranych dziewczyn - trzy Patrycje (w końcu dotarła panna, z którą bohater programu mógł rozmawiać tylko na internetowych łączach), Olę i Julię Arkadiusz ugościł na pikniku.

Jako pierwszą do rozmowy poprosił Julię z Dęblina. Już w drugim odcinku mówiła, że wie, jak wygląda życie w gospodarstwie rolnym. W rozmowie sam na sam z Arkadiuszem potwierdziła to.

- Nie boisz się przyjść na wieś? - zapytał rolnik.

- Nie, ja wiem, z czym to się wiąże, jak to wszystko wygląda, nie mam się czego bać - odpowiedziała.

- Fajna odważna dziewczyna z ciebie - skomentował Arkadiusz.

- Czujesz się faworytką? Chodzi mi o tę piątkę - zapytał.

- Lekka myśl z tyłu jest - odpowiedziała dziewczyna.

- Mogę ci powiedzieć, że tak, chcę ciebie u siebie na gospodarstwie. Na pewno jesteś jedną z trzech - wyznał Arkadiusz. Żartobliwie zapytał ją nawet, gdzie chciałaby mieć wesele, na co zareagowała śmiechem.

Julia opowiedziała potem, czego dotyczyła rozmowa.

- Poruszone zostały pewne poważne tematy, jak widzę przyszłość z Arkiem i siebie na gospodarstwie - powiedziała.

- Spodziewałem się, że będzie nam się na luzie rozmawiało, myślę, że z czasem będzie nam się jeszcze lepiej rozmawiało - Arkadiusz jest wyraźnie zadowolony z rozmowy z Julią.

- Myślę, że widzę swoją przyszłość z Arkiem - skomentowała Julia.

Realizatorzy programu dostrzegają, że Dęblinianka zrobiła wrażenie na Arkadiuszu, ich rozmowę pokazali najdłużej. Spotkania młodego rolnika z pozostałymi dziewczynami potraktowali skrótowo.

Rolnik zdecydował, że oprócz Julii w gospodarstwie odwiedzą go także Ola i Patrycja G.

Marcin Kusyk

Powiat puławski. Tragedia podczas wymiany koła. Nie żyje mężczyzna

Tragedia podczas wymiany koła na terenie MOP Markuszów. Mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy. Jego życia nie udało się uratować.



Fot. OSP Markuszów

Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła

Dramat rozegrał się w sobotę, 27 września około godziny 19. Strażacy zostali zadysponowani na trasę S17. Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła. Pomimo wysiłku ratowników nie udało się przywrócić funkcji życiowych kierowcy.

Na miejscu pracowali policjanci, pracownicy pogotowia, druhowie z OSP Markuszów, ratownicy z PSP w Puławach oraz prokurator.

GR

eprasa.pl 023811d49a

Mieszkańcy gminy Końskowola „wygrali” z wiatrakami. Na razie

Rada Miasta Końskowola, odrzucając uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, zablokowała zakusy prywatnych inwestorów, którzy chcieli budować tu elektrownie wiatrowe. W kilku miejscowościach miałoby stanąć ich aż 16.



Protestujący mieszkańcy z transparentami czekali na radnych przed Ratuszem...

Fot.MP

Wiatraki „wracają”

Wiatraki na terenie kilku gminnych miejscowości chciał stawiać prywatny inwestor. Ale, aby to było możliwe, potrzebna jest zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Decyzję o przystąpieniu do wspomnianej zmiany podejmuje Rada Gminy. I miała ją podejmować jeszcze na sierpniowej sesji, ale projekt uchwały wycofano z obrad.

Gdy tylko mieszkańcy dowiedzieli się o wnioskach złożonych przez przedsiębiorcę, zaczęli głośno protestować.

To nie pierwszy taki pomysł, aby na terenie gminy Końskowola budować farmę wiatrową. W 2013 r. pojawiły się firmy, które chciały inwestować w zieloną energię i stawiać wiatraki w okolicach Chrząchowa, w pobliżu Sielc i Wronowa. Ale mieszkańcy powiedzieli „nie”. Po ich protestach zapadła decyzja o wykreśleniu ze studium zagospodarowania przestrzennego gminy takich inwestycji.

Mobilizacja mieszkańców

Tym razem sprawa dotyczyć miała terenów w obszarze Chrząchówka, Chrząchowa, Witowic, Pulek, Młynek i Końskowoli. Mieszkańcy w kilku sołectwach zorganizowali zbiórkę podpisów pod petycją wyrażającą sprzeciw wobec tego typu inwestycji. Domagali się w niej od radnych odrzucenia uchwał prowadzących do lokowania elektrowni wiatrowych w Miejscowym Planie Zagospodarowania Gminy Końskowola oraz utrzymania w mocy zapisów dotyczących zakazu budowy na terenie gminy biogazowni powyżej 0,1 MW. Zebrali ponad 1,6 tys. podpisów, które wraz z petycją trafiły na ręce przewodniczącej Rady Gminy.

Przyszli z transparentami

Sprawa przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która w konsekwencji mogłaby zezwolić na lokowanie wiatraków we wspomnianych obszarach, wróciła na wrześniową sesję.

W minioną środę, gdy schodzili się radni, przed ratuszem zebrali się mieszkańcy. Przyszli z transparentami, by głośno zamanifestować swój sprzeciw.

- Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny. Poza tym, jak są uszkodzone, palą się, spadają odłamki, w zimie lód. To nie jest nic dobrego. Co więcej, wyłączą nam kawałki ziemi pod uprawę. Nawet jeśli górną część wiatraka zlikwidują, rozbiorą, to te tony betonu w ziemi zostają. To są już nieużytki rolnicze - argumentowała Anna Sykuła z Nowego Pożoga.

Wśród innych powodów, które skłaniają mieszkańców do protestów, jest spadek wartości gruntów.

- Po drugie wzrost cen energii. Jeśli ktokolwiek zna prawo energetyczne, wie, że energia z odnawialnych źródeł energii powoduje w niektórych momentach wzrost cen energii. Polski system energetyczny nie jest dostosowany do obciążeń związanych z chwilową nadwyżką energii. Odnawialne źródła energii tak, ale jeśli będzie odpowiedni system i zgoda mieszkańców na terenach, na których mają powstawać inwestycje. Na tę chwilę zgody nie ma - mówił Piotr Kruk, mieszkaniec Witowic.

Obaw nie kryli także mieszkańcy Chrząchowa.

- Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki - mówiła na kilka minut przed rozpoczęciem sesji Agnieszka Okoń.

Gorąco na sesji

Punkt dotyczący „wiatraków” był jednym z ostatnich środowej sesji w Końskowoli. Im było bliżej do dyskusji nad tematem, który w ostatnich tygodniach budził skrajne emocje, tym większa liczba mieszkańców pojawiała się w Ratuszu. Weszli z transparentami, na których widniały m.in. hasła: „Gonić klikę wiatrakową”, „Szukacie pieniędzy, obniżcie swoje diety”. Salę obrad wypełnili po brzegi. Ci, którzy się nie zmieścili, stali na korytarzu na schodach. Jak podkreślali, przyszli, by w ten sposób wywrzeć presję na radnych. „To my was wybraliśmy” - padało z sali.

To, w czym mieszkańcy widzą zagrożenie, władze gminy upatrują szansę.

- Energetyka wiatrowa wiąże się z bezpieczeństwem - próbował przekonywać zebranych burmistrz Majkutewicz, na co mieszkańcy zareagowali śmiechem.

Podkreślał wielość potrzeb i rosnące koszty utrzymania szkół, na które potrzebne są pieniądze.

- Jeśli chcemy rozwijać naszą gminę, to musimy też pomyśleć, skąd weźmiemy na to pieniądze (...). Podatek od turbin wiatrowych jest stosunkowo wysoki. To ok. 200 tys. zł rocznie od jednej turbiny - podnosił Mariusz Majkutewicz.

Burmistrz tłumaczył, że podjęcie uchwały o przystąpieniu do zmiany w MPZP wcale nie oznacza, że wiatraki staną, bo w tej sprawie musi wypowiedzieć się wiele instytucji. A cała procedura trwa od roku do 1,5 roku. Potem mieszkańcy będą mogli składać swoje uwagi.

Gdy głos w sprawie zabierali radni, często ich wystąpienia były przerywane przez mieszkańców, którzy na bieżąco reagowali na ich wypowiedzi. Przewodnicząca wielokrotnie musiała interweniować i przywoływać uczestników obrad do porządku. Doszło nawet do spięcia między radną Małgorzatą Szpyrą a byłą radną Iwoną Kaniewską, która jako mieszkanka Chrząchowa stanęła po stronie protestujących.

- Skłócił pan społeczeństwo, to pana wina. Pan z tymi ludźmi zaczął i brnie dalej. My mamy siedzieć cicho i słuchać? Pan mówi, że będziemy mogli składać uwagi, a wy te wszystkie uwagi wyrzucicie do kosza. My już znamy te procedury z innych miejscowości. (...) Powinniśmy zakończyć ten spektakl i dalej nie próbować, wyrzucić 40, 20 tys. Panie Burmistrzu, my tego nie chcemy, nie życzymy sobie tego - grzmiał były radny z Witowic Leszek Rodzoś.

Na kwestie bezpieczeństwa w kontekście wojny na Ukrainie uwagę zebranych zwracał Janusz Próchniak, prezes Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, który podnosił, że wiatraki mogą zakłócać pracę radarów.

- Moje zdanie jest takie, że powinniśmy tę uchwałę przyjąć, aby się przekonać, że mamy o czym rozmawiać, czy mamy co kadencję, czy dwie wyciągać „trupa z szafy” w postaci wiatraków, który będzie dzielił społeczność i wywoływał wiele nie zawsze dobrych emocji - mówiła z kolei przewodnicząca Barbara Stefanek-Nowacka.

W głosowaniu wzięło 11 obecnych na sesji radnych. Trzech poparło uchwałę o przystąpieniu do zmiany MPZP gminy (M. Białek, M. Ciszewska, B. Stefanek-Nowacka), ośmiu było przeciw (J. Jóźwicka, K. Kędziora, M. Kozak, B. Oleśkiewicz, T. Przepiórka, M. Skruszeniec, M. Szpyta, I. Wiejak). Zebrani mieszkańcy zareagowali gromkimi brawami.

Temat odłożony na półkę

Jak tłumaczył podczas obrad burmistrz Mariusz Majkutewicz, temat wiatraków stanął na sesji w związku z obowiązkiem opracowania tzw. Planu Ogólnego Gminy, którego przygotowanie ciąży na miejscowym samorządzie. Przy tej okazji przedstawił Radzie wnioski o zmianę MPZP, jakie na przestrzeni kilku lat wpłynęły do tutejszego urzędu. To, że teraz Rada Miasta odrzuciła uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, nie oznacza jednak, że temat „wiatraków” znika. Może wrócić za kilka lat, gdy pojawią się kolejne wnioski inwestorów zainteresowanych budową elektrowni wiatrowych na tym terenie. Co zrobi kolejna Rada?

Marta Pietroń

WSP

”



Fot.MP

***Anna Sykuła** z Nowego Pożoga*
Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny.

”



Fot.MP

***Agnieszka Okoń** z Chrząchowa*
Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki.

eprasa.pl 023811d49a

Witamy na świecie



Lena Kasak z tatą, Wygnanka
ur. 23 września, g. 10.34; 3040 g, 54 cm
Rodzice: Joanna, Patryk



Adaś Tarasiuk, Parczew
ur. 23 września, g. 9.23; 3200 g, 50 cm
Rodzice: Patrycja, Piotr
Rodzeństwo: Alicja



Nela Duda, Łęczna
ur. 22 września, g. 15.37; 3340 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz



Jakub Kamiński, Niedźwiada Kolonia
ur. 23 września, g. 16.56; 3640 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Tomasz
Rodzeństwo: Kamil



Nella i Kaja Piekarska, Radzyń Podlaski
ur. 22 września, g. 16.07 i 16.09; 2020 g i 1930 g, 47 cm 46 cm
Rodzice: Edyta, Mariusz
Rodzeństwo: Kamil, Piotrek, Kuba, Janek, Hania, Maryla, Iga, Basia, Jagódka, Lena



Kuba Langr z siostrą i tatą, Biała Podlaska
ur. 22 września, g. 10.40; 3440 g, 56 cm
Rodzice: Agata, Roman
Rodzeństwo: Laura



Seweryn Doluk z tatą, Wierzbówka
ur. 23 września, g. 12.34; 4010 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Robert

Leśny gigant odkryty przez 7-latka! Niezwykłe znalezisko Mateuszka



Mateuszek natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram

Dęblin i okolice mogą poszczycić się nie tylko piękną przyrodą, ale i... wyjątkowymi znaleziskami!

Podczas krótkiego rodzinnego spaceru po lesie 7-letni Mateuszek dokonał imponującego odkrycia. Wypatrzył wyjątkowe okazy grzybów.

Chłopiec natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram. To prawdziwa gratka dla każdego grzybiarza, zarówno początkującego, jak i doświadczonego.

Na pytanie, gdzie dokładnie udało mu się znaleźć leśnego giganta, Mateuszek odpowiedział z uśmiechem i godną pozazdroszczenia rozwagą. - W lesie, przecież swoich miejsc się nie zdradza! - rzucił z uśmiechem.

Dodał jedynie, że znalezisko miało miejsce niedaleko Dęblina. To pierwsza wyprawa do lasu w tym sezonie, a już tak spektakularny sukces! Gratulujemy czujnego oka i życzymy kolejnych udanych zbiorów!

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Harry, Karolina Jeżyna, Puławy



Grzegorz, Ewelina Giza, Puławy



Hera, Krzysztof Siembida, Opole Lubelskie



Piotruś, Kamila Kęsik, Puławy



Elsa, owczarek szetlandzki, Justyna Kwiatek, Opole Lubelskie



„Pipas", Franciszek Tyralla, gmina Chodel

WSP

eprasa.pl 023811d49a

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. IV)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.



Często spotykane w różnych publikacjach zdjęcie pokazuje, że na finiszu towarzyszyła Zamoyskiemu asysta kilku innych cyklistów. Docenić trzeba, że na ostatnim etapie wybrał sobie trudniejszą wersję: do Zakopanego prościej wjechać od Kościeliska, natomiast August jechał od Łysej Polany, Brzezin, Jaszczurówki. Widzimy też, że Malczewski w swoim opisie nieco przesadził: rzeźbiarz przepasany był nie szarfą, lecz prozaicznie, wzorem ówczesnych kolarzy, nieodłączną zapasową dętką...

Dla Augusta pomysł zakładu o to, czy w dwa tygodnie przejedzie z Paryża do Wiednia i ewentualnie dalej do Zakopanego miał same zalety. Po pierwsze: uwielbiał rozgłos. Po drugie: uwielbiał popisywać się swoją tężyzną fizyczną. Po trzecie - trochę wstyd mówić - syn właściciela Jabłonia i innych majątków zagrożony był wydziedziczeniem („Z domu, z powodu małżeństwa i formizmu, nie otrzymywałem ani grosza" - mawiał), dostęp do rodzinnej kasy miał mocno ograniczony, więc żadna okazja do zarobienia paru złotych nie była do pogardzenia. Jestem też pewien, że było i po czwarte: możliwość odbycia triumfalnego wjazdu do Zakopanego!

W Zakopanem, czyli w domu

Przez ładnych kilka lat August na Skibówkach mieszkał regularnie, potem pobyt pod Giewontem przeplatał Paryżem i Nowym Jorkiem. Tu było jego naturalne środowisko i najbliżsi przyjaciele: z Witkacym łączyła go bliska przyjaźń, Szymanowski, Karłowicz, Makuszyński, Kossaków-ny, Boy, Kasprowicz, Nałkowska - dziesiątki innych koryfeuszy sztuki, kultury i nauki.

Tak, to nie mógł być zwykły wjazd...

Opisuje Rafał Malczewski, błyskotliwy kronikarz, plotkarz i komentator zakopiańskiej bohemy w najpiękniejszym jej czasie „gay twentiees" (to wcale nie znaczy nic, co Państwo sobie myślą: po prostu namawiam do lektury „Pępka świata"):

Wreszcie nastał ten dzień, kiedy dano znać od granicy czechosłowackiej obok mostu na Białce, że mistrz pruje ku nam, co ma pary w lędźwiach. Obok Karpowicza (znana knajpa w Zakopanem - przyp. ZS) stała brama triumfalna z odpowiednim napisem, tam zebrała się śmietanka towarzystwa. Nastrój oczekiwania rósł. Oczy widzów wbiły się w perspektywę górnych Krupówek. Naraz ukazał się wyścigowy rower i półgoły rzeźbiarz, przepasany szarfą. Reporterzy opadli mistrza dłuta, znajomi i żona tulili go do łona. Gucio był spocony co niemiara. Wyglądał jak zawodnik słynnych zawodów Tour de France, rower miał opatrzony w bidon i półmetrowy smoczek, by móc ssać ożywczy płyn podczas jazdy. Przybył wprost z Paryża. Ostatni etap był: Rożemberok, Poprad, Kezmarskie Chlupy, Jaworzyna i Zakopane.

- Wielkie tłumy porwały niezwykłego artystę-sportowca na ramiona razem z rowerem i obnosiły go w takt rżnącej od ucha muzyki góralskiej - opisywała prasa.

Co ciekawe: po dwutygodniowym świętowaniu Zamoyski wziął udział w nader wymagającym, 1450 metrów wzniesień na 108 kilometrach, wyścigu z Krakowa do Zakopanego. Dojechał dziewiąty.

Potem było już nudniej

Nie mamy żadnych informacji o innych sportowych, wymiernych wyczynach rzeźbiarza. U Malczewskiego jest jeszcze wzmianka, że spotkał Zamoyskiego w Brazylii, kiedy ten jechał na rowerze, wioząc jakąś psinę w koszyku, więc jednak mamy do czynienia ze zwykłą rekreacją.

W następnym roku artysta rozstał się z Ritą Sachetto, co otworzyło drogę do odbudowy więzi rodzinnych. Jego kolejna żona, Maneta Radwan, była nieco mniej kontrowersyjna.

W 1935 roku, po śmierci ojca, wrócił do Jabłonia. Był to bardzo owocny i twórczy okres w jego życiu. Przy okazji zaprezentował się światu, ku pewnemu zaskoczeniu, jako sprawny i rozsądny gospodarz. W 1939 roku wyjechał do Paryża. Zawsze bardzo dbający o los swoich rzeźb, gros tych, które pozostały w Pałacu każe zatopić potajemnie w stawie. Po kapitulacji Francji wyjeżdża na 15 lat do Brazylii. Później, w dużej części z powodów osobistych (u Zamoyskiego zmiana formacji artystycznej i kierunku wiązała się zwykle ze zmianą muzy...) wraca do Francji. Zmarł pracy, z młotkiem i dłutem w dłoniach. W Polsce jego twórczość przez długie lata była mało popularna, oczywiście wysoko ceniona w kręgach eksperckich, natomiast na poważniejszą, godną wagi dorobku wystawę nad Wisłą, trzeba było czekać do 1993 roku.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. III)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii w Brzeźnicy Bychawskiej (pow. lubartowski) pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Niezłomna postawa i jasno wyrażane poglądy wobec nowej rzeczywistości politycznej i społecznej zwróciły na księdza Szczepańskiego uwagę bezpieki. Kilka razy wysłuchiwał porad „życzliwych", żeby ważył słowa i czyny, że może go spotkać, zupełnie przypadkiem, jakieś nieszczęście. Bo takie się zdarzały. Nawet jego poprzedni proboszcz z Niemiec musiał swoje na Zamku w Lublinie odsiedzieć. Rok wcześniej ubecy z posterunku w Radzyniu Podlaskim zamordowali księdza Lucjana Suchowolca, posługującego w parafii Polskowola. Wszystko nadaremnie

Porwanie o północy

W nocy w niedzielę 22 sierpnia 1948 pod plebanię w Brzeźnicy zajechał wóz, na którym rzekomo miał być wymagający Ostatniego Namaszczenia chory. Księdza Jana poproszono, żeby wyszedł. Ten powiedział, że musi się ubrać i poprosił „gości" o zawiadomienie kościelnego o potrzebie otwarcia kościoła, żeby sięgnąć do tabernakulum. Ci jednak poprosili o kubek wody. Kiedy ksiądz podawał im go przez okno, próbowali go wyciągnąć na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Bandyci wystrzelili za nim z pistoletu i wdarli się do środka. Jedynym świadkiem dalszych wydarzeń była gospodyni pani Wiktoria. Opryszkowie rozgościli się: kazali przynieść jej kilka butelek wina mszalnego, które szybko opróżnili. Przeszukali również mieszkanie, robiąc w nim duży bałagan, Księdza przemocą, wyłącznie w bieliźnie i płaszczu, zapakowano na wóz, gospodynię zamknięto zaś w piwnicy. Udało się jej oswobodzić dość szybko. Podniosła alarm, jeden z mieszkańców zadzwonił na posterunek milicji w Lubartowie i zaczęły się poszukiwania.

Szukali, żeby nie znaleźć

Mimo że podjęto je już koło 3 rano, nie przyniosły efektu. Szukano koło Tarła, były też wieści, że wóz, na którym wieziono porwanego, widziano koło Leszkowic. W akcji uczestniczyło wiele osób. Parafianie zapamiętali, że obecni na miejscu funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Milicja pozorowali działania, nie podejmowali tropów, jakby zupełnie nie zależało im na pozytywnym efekcie. Sugerowali, że napad miał charakter rabunkowy, że ponoć zginęło 6 tysięcy złotych, ale wiele wskazuje, że sprawcy nic z plebanii nie zabrali. Całość śledztwa prowadzona była wyjątkowo opieszale, przesłuchano tylko kilka osób. Hipoteza, którą chcieli udowodnić ubecy, polegała na połączeniu zabójstwa z działalnością oddziałów antykomunistycznego podziemia.

Ciało w wodzie

Sprawa znalazła smutny finał 3 września rano, po niemal tygodniu od porwania. Dziewczynka pasąca krowy nad Wieprzem w Woli Skromowskiej zauważyła, że na jednej z nadrzecznych gałęzi zatrzymało się coś, co przypominało jej ciało ludzkie. Dorośli wyciągnęli je na brzeg, ale stan rozkładu i wyraźne ślady ciężkiego pobicia uniemożliwiały szybką identyfikację. Władze zatrzymały też dziewczynkę, którą przez kilkanaście godzin próbowały przesłuchać, co jednak okazało się niemożliwe - dziecko było w szoku, który utrzymywał się potem jeszcze przez długi czas.

Ciało przewieziono do Lubartowa. Wydaje się, że śledczy od początku wiedzieli, do kogo ono należy: o identyfikację poproszono okolicznych duchownych. Dopiero w drugiej kolejności przyjechała rodzina, która również rozpoznała zwłoki. Wyniki autopsji były szokujące: lekarz sądowy stwierdził, że ksiądz zginął dopiero najpewniej w trzecim dniu od porwania. Ręce były związane, ciało nosiło ślady tortur, twarz była opuchnięta nie do rozpoznania, widać było siniaki na plecach, paznokcie były zerwane, oczy wydłubane, język i genitalia wycięte. Głowę przestrzelono, ale z opinii lekarza wynikało, że bezpośrednią przyczyną śmierci nie była kula, ale utonięcie, ponieważ w płucach znajdowała się woda.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 023811d49a

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. IV)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.



Pewną ciekawostką jest, że nie wiemy, jak wyglądała bandera polskich okrętów ani w czasach Zygmunta Augusta, ani w czasach Batorego. Prawdopodobnie była to Dextera Domini (Prawica Pańska) na biało-czerwonym tle, sprawa jednak jest daleka od rozstrzygnięcia

Wykształconemu we włoskich szkołach, mającemu pewne doświadczenie w działaniach dyplomatycznych na kierunku północnym Piotrowi Kłoczewskiemu (Kłoczowskiemu) Stefan Batory w czasie konfliktu z Gdańskiem powierzył misję kupienia, wyposażenia i przygotowania floty, która miała odciąć możliwość zaopatrywania niepokornego miasta od strony morskiej. Wielkiego praktycznego doświadczenia marynarskiego pan Piotr wprawdzie nie miał, ale w kręgu polskich elit politycznych był jednym z nielicznych, którzy (może oprócz Jana Zamoyskiego i Jana Dymitra Solikowskiego), którzy w pełni rozumieli potrzebę budowania polskiej polityki morskiej. Wcześniej okazyjnie kontraktowano kaprów, ogółowi szlachty zaś pomysł taki wydawał się czczą fanaberią.

Na wojnę z Gdańskiem i Duńczykami

W 1577 roku Duńczycy rządzili się na Bałtyku zupełnie dowolnie: kontrolowali podejście do Gdańska, wpływali nawet do Królewca, polskie, szwedzkie i pruskie okręty ośmielały się wypływać tylko z rzadka i z największą ostrożnością. Kłoczewski flotę musiał tworzyć w Elblągu. Był to duży port, tyle że ograniczony płyciną a wyjście z niego na otwarte morze było dość problematyczne.

Pisze Kazimierz Lepszy w swoim Zarysie dziejów marynarki polskiej: *Do pomocy (Mikołajowi) Firlejowi stanął znany jeszcze z czasów Zygmunta Augusta specjalista od spraw bałtyckich Piotr Kłoczewski, stawili się do służby dawni admirałowie Mateusz Scharping i Bartłomiej Bek. Z chęcią poparli wysiłki polskie mieszczanie elbląscy. Nieocenionym człowiekiem okazał się zwłaszcza Piotr Kłoczewski, który energią swą przełamał wszelkie trudności i z pomocą Elblążan wynajął za czynszem, od szyprów holenderskich na razie 6 większych okrętów żaglowych, wraz z tymi działami, które na nich się znalazły. Resztę dział dostarczył Elbląg.* Należy podkreślić, że po raz pierwszy w dziejach Polski była to regularnie opłacana i systemowo zorganizowana flota, a nie kolejny zaciąg kaperski.

Tu się Batory nie popisał

Badając dalsze losy zaprojektowanej przez pana Piotra floty, z pewnym zdumieniem należy stwierdzić, że za jej smutną historię i zatrzymanie na długo polskiej obecności na falach odpowiada osobiście i niemal wyłącznie... Stefan Batory. Po trosze ze skąpstwa, po trosze na skutek niepowodzenia w szturmach lądowych na Gdańsk, nakazał jesienią 1577 roku rozpuszczenie załóg i obsad wojskowych. Duńczycy natychmiast wykorzystali szansę i w połowie września silna eskadra duńsko-gdańska wpłynęła najpierw do Królewca, a potem do Elbląga, zajmując niebronione okręty oraz paląc część miasta. Przy okazji poważnie uszkodzony został „Smok" - galeon zbudowany jeszcze z rozkazu Zygmunta Augusta, tyleż piękny co niefunkcjonalny - nigdy niedane mu było żeglować.

Jest prawdą - powiedział król Stefan, było nie było Siedmiogrodzianin, po zawarciu niekorzystnego dla Rzeczypospolitej pokoju - *że Polska na morzu nie może nic znaczyć, gdyż nie ma żadnej floty, a nawet gdyby ją miała, nie posiada ludzi sposobnych i zdatnych do żeglugi.*

Kłoczewski z tą opinią pogodzić się nie chciał.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Floriana i św. Urszuli w Wilkowie

Parafia wilkowska istnieje od bardzo dawna, znajdujemy o tem wzmianki w „Kronikach" Długosza i dziełach Pawińskiego - podaje „Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim" z 1908 roku.

Najcenniejszym zabytkiem położonej w powiecie opolskim miejscowości (podobno najmniejszej siedziby gminy na Lubelszczyźnie) jest XVII-wieczny kościół. Świątynię poświęcono w 1638 roku. Potem była wielokrotnie remontowana i przebudowywana, najpoważniej w 1876, ze składek parafian. Rozbudowano nawę o trzy przęsła w kierunku zachodnim, podwyższono kościół, wykonano murowany chór i nową fasadę. Zastąpiono drewniane podłogi posadzkami z piaskowca kunowskiego. Jednak i wtedy wynik przez samych bezpośrednio zainteresowanych nie był uznawany za zadowalający. *Stylu specjalnie określonego w kształtach świątyni dobadać się trudno*, czytamy w opublikowanym w 1908 roku almanachu. *Ołtarzy posiada trzy. W wielkim znajdują się 2 obrazy wysuwane: 1. Rodzina Święta i 2. Święta Urszula z towarzyszkami. Boczne mają obrazy Przemienienia Pańskiego i świętego Floriana. Wszystkie nędznego pędzla.*



W 1918 dobudowano jeszcze zakrystię i plebanię.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. III)

Śladem największej dziedziczki



Książę Adam Ludwik był od żony o 11 lat starszy. Był głową rodu Czartoryskich, wnukiem Adama Kazimierza i Izabeli, synem Władysława, wybitnym patriotą i działaczem społecznym

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Krasińscy byli właścicielami ogromnego majątku, wypracowanego nie tylko, na ziemiańską modłę, przez uprawę roli, kolejne nabytki i sprzedaże zespołów gospodarczych, branych i puszczanych dzierżaw. Ojciec Marii Józef był sprawnym przedsiębiorcą, przemysłowcem, w niektórych dziedzinach wręcz biznesowym i gospodarczym nowatorem.

Mariaż z historią

A Czartoryscy mieli kapitalne nazwisko. Adam Kazimierz był najwytworniejszych dżentelmenem czasów stanisławowskich, jego żona Izabela, najpierw gwiazda kilku skandali obyczajowych, potem przedzierzgnęła się w Matkę Spartankę, patriotkę i kolekcjonerkę skarbów narodowych. Ich syn, Adam Jerzy cieszył się opinią najważniejszego polityka polskiego XIX stulecia, który z Hotelu Lambert w Paryżu sprawował rząd patriotycznych dusz. Był to jednak proces dość kosztowny: po powstaniu listopadowym Czartoryscy położony w zaborze rosyjskim majątek musieli, w obawie przed sekwestrami, wyprzedawać czasem poniżej ceny. Z wielu działań politycznych trzeba by było zrezygnować, gdyby nie zmyślność i zapobiegliwość żony księcia, Anny z Sapiehów.

Adam Ludwik Czartoryski, człek zamożny, fortuną więc jednak żonie ustępował. Można wręcz stwierdzić, że to jej posag uratował, zadłużony i kosztowny, Hotel Lambert oraz pozwolił postawić na nogi finanse, podupadającej ordynacji sieniawskiej, muzeum w Krakowie i zamek w Gołuchowie *cum gais, boris et graniciebus, Kmetonibus, scultetis, et omnibus rebus*. Nawet, odziedziczone po przodkach drobiazgi historyczne dołączone zostały do kolekcji Muzeum Czartoryskich.

Ślub, o którym było głośno

Ślub przykuł uwagę ówczesnej prasy. 31 sierpnia 1911 roku Kurier Warszawski donosił: *Kościół świętokrzyski przywdział dziś nazewnątrz i wewnątrz strój odświętny na uroczystość zaślubin Adama księcia Czartoryskiego z Ludwiką hrabianką Krasińską. Już od krużganka przed kościołem, zastawionego olbrzymiemi drzewami laurowemi, ponad którego schodami służba unosiła, z lewej strony kościoła, od samej ulicy rozpiętą markizę płócienną, dla osłony od deszczu - widać było że w tej świątyni odbędzie się obrzęd ślubny z niezwykłą okazałością (...). Od głównych wrót kościoła, aleją laurów kameliowych wiodącą nawą główną, poprowadzili przed ołtarz wielki pannę młodą Witold ks. Czartoryski i hrabia Grabowski, pana młodego zaś Zofia hr. Krasińska i Elżbieta księżniczka Czartoryska.* Ślubu udzielał ksiądz - przyszły biskup - Władysław Szcześniak. Od ołtarza nowożeńców odprowadziły Zuzanna Czartoryska oraz Maria Radziwiłłowa, Jerzy Czartoryski i Kazimierz Krasiński.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 023811d49a

PIŁKA NOŻNA – STS PUCHAR POLSKI/BETCLIC 1. LIGA

Rozgromieni w Pucharze, znowu przegrani w lidze. Czy ten zespół jest w stanie się przełamać?

Pięć miesięcy czekają kibice Górnika na ligowe zwycięstwo zielono-czarnych i doczekać się nie mogą. Notujący złe wyniki piłkarze łęczyńskiego klubu nie zdołali przełamać złej passy w niedzielę w Głogowie. Wcześniej zostali rozbici w Pucharze Polski.

Trudno było oczekiwać, że będący w kryzysie pierwszoligowy Górnik będzie w stanie sprawić sensację i wyeliminować w minioną środę w STS Pucharze Polski ekstraklasową Cracovię. I rzeczywiście, sensacji nie było. Był za to pogrom...

Zielono-czarni od miesięcy nie potrafią wygrać meczu, przez co są na przedostatnim miejscu w Betclic 1. Lidze. Cracovia to z kolei wicelider PKO BP Ekstraklasy i rewelacja początku sezonu. Wierni fani łęczyńskiego klubu mogli się jednak łudzić, że przecież „puchar rządzi się swoimi prawami"...



Maciej Stolarczyk, trener Górnika

Uważam, że jesteśmy w stanie z tego wyjść

Fajnie jest być na statku, który płynie z prądem. My jednak jesteśmy teraz w takiej sytuacji, w której trzeba zakasać rękawy i wspiąć się na wyżyny nie tylko umiejętności, ale także pracy i organizacji, żeby z tego wyjść. Bo uważam, że jesteśmy w stanie z tego wyjść. Każdy ma trudne momenty w pracy.

Tak jednak nie było w środę w Grodzie Dzika, gdzie już po pierwszej połowie było wiadomo, że to „Pasy" znajdą się w kolejnej rundzie STS Pucharu Polski. A to dlatego, że było 3:0 dla gości po golach Martina Minczewa (dwóch) oraz Mikkela Maigaarda.

Na początku drugiej części krakowianie podwyższyli jeszcze na 5:0. Na listę strzelców wpisali się Kahveh Zahiroleslam i Dominik Piła.

Honorowego gola dla gospodarzy w samej końcówce strzelił Branislav Spáčil. Mecz Górnik - Cracovia skończył się pogromem - goście wygrali 5:1 i to oni zagrają w 1/16 finału STS Pucharu Polski.

Górnik Łęczna - Cracovia 1:5 (0:3)

Bramki: Spáčil 89` - Minczew 19`, 37`, Maigaard 26`, Zahiroleslam 52`, Piła 55`.
Górnik: Olszak - Bednarczyk (74` Steszuk), Abbott (46` Kruk), Broda, Krawczyk - Orlik (60` Malamis), Ahmedov, Deja (60` Santos), Tkacz, Traoré - Doba (46` Spáčil).
Cracovia: Ravas - Piła, Traoré, Wójcik (63` Henriksson), Perković (63` Biedrzycki), Kristján Ólafsson - Kameri, Praszelik, Maigaard (46` Knap), Aleksić - Minczew (46` Zahiroleslam).
Żółte: Krawczyk - B.Traoré, Ólafsson, Praszelik.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Na niedzielny mecz ligowy w Głogowie do składu łęcznian wrócił bramkarz Branislav Pindroch i od niemal samego początku musiał udowadniać, że o swoim fachu ma niemałe pojęcie. W 28. minucie poradził sobie z mocnym strzałem z bliskiej odległości, chwilę później obronił rzut karny. Sędzia podyktował jedenastkę za zagranie ręką, karnego nieskutecznie egzekwował Myrosław Mazur.

Gospodarze dopięli swego w 63. minucie, gdy z odległości ponad 20. metrów strzelał Szymon Lewkot. Piłka trafiła jeszcze po drodze w jednego z zawodników, zmyliła Pindrocha i wpadła do siatki Górnika.

W 80. minucie było 2:0 dla Chrobrego, po błyskawicznej kontrze głogowian. Kacper Laskowski dostał podanie na wolne pole, przebiegł kilkadziesiąt metrów i celnym strzałem podwyższył prowadzenie miejscowych.

W końcówce Chrobry miał wyśmienitą szansę na trzeciego gola, tym razem po karnym podyktowanym po faulu. Ponownie do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Mazur i ponownie nie trafił. Futbolówka wylądowało na poprzeczce.

Górnik przegrał w niedzielę na wyjeździe z Chrobrym 0:2.

Chrobry Głogów - Górnik Łęczna 2:0 (0:0)

Bramki: Lewkot 63`, Laskowski 80`.
Chrobry: Arndt - Kozajda, Grič, Mazur, Tabiś - Laskowski (90` Tworzydło), Grzelak, Lewkot, Bartlewicz (76` Nowakowski), Ozimek - Strózik (63` Janczukowicz).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk (83` Szczytniewski), Abbott, Kruk, Krawczyk - Malamis (75` Ahmedov), Deja, Osipiuk (75` Traoré), Tkacz (64` Doba), Orlik - Spáčil.
Żółte kartki: Janczukowicz - Bednarczyk, Krawczyk.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Chrobry - Górnik 2:0
Tychy - Pogoń 1:3
Miedź - Znicz 2:1
Puszcza - Odra 1:1
Stal - Mielec 3:2
Śląsk - Polonia 1:1
Wieczysta - Ruch 4:2
Grodzisk Maz. - ŁKS (po zamknięciu wydania)
Wisła - Bytom (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	9	22	32-10
2	Wieczysta Kraków	10	21	24-11
3	Śląsk Wrocław	11	21	19-16
4	Polonia Bytom	10	19	18-12
5	Stal Rzeszów	11	17	18-17
6	Chrobry Głogów	11	16	16-12
7	Ruch Chorzów	11	16	17-16
8	Pogoń Grodzisk Maz.	10	15	20-16
9	Pogoń Siedlce	11	15	14-11
10	Polonia Warszawa	11	14	17-18
11	Odra Opole	11	14	11-14
12	Miedź Legnica	11	14	16-23
13	ŁKS Łódź	10	12	14-14
14	GKS Tychy	11	11	16-23
15	Stal Mielec	11	11	15-24
16	Puszcza Niepołomice	11	10	10-13
17	Górnik Łęczna	11	6	13-24
18	Znicz Pruszków	11	6	13-29

NASTĘPNA KOLEJKA (3-5.10.)
Górnik - Miedź (5.10., g. 17.30), ŁKS - Tychy, Odra - Wieczysta, Pogoń - Grodzisk Maz., Bytom - Puszcza, Polonia - Stal, Mielec - Chrobry, Wisła - Ruch, Znicz - Śląsk

dsm

Kacper Cholewa rozbił legendę MMA!

Na gali STRIFE 15 doszło do jednego z najbardziej zaskakujących rozstrzygnięć ostatnich miesięcy w polskim MMA. 23-letni Kacper Cholewa pokonał weterana i byłego mistrza KSW, Artura „Kornika" Sowińskiego, kończąc walkę przez techniczny nokaut w drugiej rundzie.



Kacper Cholewa pokonał weterana i byłego mistrza KSW, Artura „Kornika" Sowińskiego, kończąc walkę przez techniczny nokaut w drugiej rundzie

Dla młodego zawodnika z klubu Sportowe Puławy było to dopiero trzecie starcie w zawodowym MMA. Mimo niewielkiego doświadczenia Cholewa nie tylko sprostał wyzwaniu, ale zdominował znacznie bardziej utytułowanego rywala.

Początek pod znakiem klinczu

Walka rozpoczęła się od krótkiego badania dystansu w stójce. Sowiński próbował zapiąć gilotynę pod siatką, jednak Cholewa skutecznie się wybronił i przeniósł starcie do klinczu. Obaj zawodnicy próbowali wypracować sobie dominującą pozycję, aż w końcu to młodszy z nich znalazł się z góry. Choć Sowiński wrócił jeszcze do stójki, Cholewa pod koniec rundy ponownie sprowadził walkę do parteru i kontrolował sytuację do gongu, punktując z góry.

Druga runda - młodość i siła górą

Prawdziwe rozstrzygnięcie nadeszło w drugiej rundzie. Cholewa błyskawicznie sprowadził rywala na matę, utrzymując kontrolę mimo prób poddań ze strony doświadczonego „Kornika". W połowie odsłony Cholewa przeszedł do dosiadu, a kiedy Sowiński odsłonił plecy, 23-latek nie zmarnował okazji. Seria ciosów zmusiła sędziego do interwencji i przerwania pojedynku.

Historyczne zwycięstwo

To drugie zwycięstwo w karierze Kacpra Cholewy (bilans 2-1), ale bez wątpienia najważniejsze. Po debiutanckim triumfie przez TKO w grudniu 2024 i kontrowersyjnej porażce niejednogłośną decyzją z Igorem Włodarczykiem w kwietniu 2025 roku teraz pokazał pełnię swojego potencjału, pokonując zawodnika z bogatym dorobkiem.

Artur Sowiński (24-15), dla którego był to powrót do MMA po kilku występach w innych formułach, nie zdołał narzucić swojego stylu i musiał uznać wyższość młodszego rywala. W ostatnich latach „Kornik" toczył pojedynki w grapplingu, boksie i kickboxingu, jednak tym razem okazało się, że przerwa od klasycznego MMA mogła mieć znaczenie.

Nowa siła w polskim MMA?

Kacper Cholewa udowodnił, że mimo krótkiego stażu, potrafi rywalizować z najlepszymi. Pokonanie takiej postaci jak Artur Sowiński może być początkiem bardzo obiecującej kariery. Jeśli młody zawodnik utrzyma formę i tempo rozwoju, niebawem może dołączyć do czołówki polskiej sceny MMA.

mp

Srebrny powrót Kamila Gawryjołka!

Znakomity występ zanotował Kamil Gawryjołek podczas XV edycji Pucharu Polski No Gi Jiu Jitsu, który odbył się dziś w Poznaniu. Reprezentant Sportowych Puław wywalczył srebrny medal w kategorii brązowych pasów, mierząc się z czołówką polskich grapplerów.



Kamil Gawryjołek wrócił z Poznania ze srebrnym medalem

To nie tylko kolejny sukces w sportowej karierze Gawryjołka, ale przede wszystkim imponujący powrót po serii kontuzji, które na dłuższy czas wykluczyły go z rywalizacji. Turniej w stolicy Wielkopolski był wyjątkowo mocno obsadzony. W jego kategorii startowali najlepsi zawodnicy z całej Polski, co sprawia, że srebro nabiera jeszcze większego znaczenia.

Droga do finału nie była łatwa. Kamil musiał wykazać się nie tylko doskonałą techniką i kondycją, ale przede wszystkim ogromnym sercem do walki. W finałowym starciu zmierzył się z Marcinem Wójcikiem - jednym z najbardziej utytułowanych zawodników w kraju w kategorii półciężkiej. Walka dostarczyła publiczności wielu emocji i stała na bardzo wysokim poziomie, będąc godnym zwieńczeniem całego turnieju.

Choć Gawryjołkowi nie udało się sięgnąć po złoto, jego srebrny medal to potwierdzenie, że wraca do formy i wciąż liczy się w krajowej czołówce.

Brawo „Mały".

mp

WSP

eprasa.pl 023811d49a

Koniec wielkiej serii

Pierwsza seria była obiecująca, ale później było tylko gorzej. Toruńskie Anioły obroniły przewagę z pierwszego spotkania. Zawodnicy Orlen Oil Motoru mogą pluć sobie w brodę, bo kilkukrotnie tracili punkty na ostatnich metrach wyścigów.



Fot.Orlen Oil Motor

Pierwsza seria była obiecująca, ale później było tylko gorzej. Toruńskie Anioły obroniły przewagę z pierwszego spotkania. Zawodnicy Orlen Oil Motoru mogą pluć sobie w brodę, bo kilkukrotnie tracili punkty na ostatnich metrach wyścigów

Cud. Ciężko w jednym słowie lepiej zawrzeć to, czego potrzebowali zawodnicy Orlen Oil Motoru, by sięgnąć po koronę mistrzów Polski na żużlu. Z Torunia Koziołki wróciły mocno poturbowane i potrzebowały pokonać rywala 54:36, by zostać mistrzem.

Lublinianie do roboty wzięli się bardzo szybko. Nie zwiastował tego pierwszy bieg. W nim doszło do kontaktu pomiędzy Jackiem Holderem a Patrykiem Dudkiem. Decyzją sędziego winny zdarzenia był Australijczyk. W powtórce bez jego udziału triumfował Dominik Kubera, ale remis to było maksimum, jakie mogli w tym biegu uzyskać mistrzowie Polski. Stratę udało się zmniejszyć w gonitwie juniorskiej oraz tej oznaczonej numerem cztery.

Pierwszy moment, kiedy żółto-biało-niebiescy mogli pluć sobie w brodę, nastąpił w starciu Roberta Lamberta i Bartosza Zmarzlika. Sześciokrotny mistrz świata długo ścigał Brytyjczyka, by na ostatnich metrach oddać mu biegowe zwycięstwo. Tym samym po pierwszej serii na tablicy wyników widniał rezultat 15:9, a do odrobienia pozostawało dwanaście oczek.

Moment przełomowy nastąpił w wyścigu dziewiątym. Duzers po zwolnieniu taśmy był przed Kuberą i Lindgrenem. Ten pierwszy ostro zaatakował reprezentacyjnego kolegę, za co został wykluczony. Apator wygrał powtórkę i zmniejszył stratę do zaledwie sześciu oczek, tym samym tylko kompletna zapaść gości mogłaby odebrać im mistrzostwo. Początkiem tego cudu musiałaby być wygrana na wejściu w ostatnią serię biegową. Kolejny raz swoje zrobił Cierniak, który już po starcie był na prowadzeniu. Michelsen i Dudek niespecjalnie go ścigali, a skupili się na obronie przed goniącym Kuberą. Domin dwoił się i troił, ale musiał uznać wyższość gości.

W ostatnim regulaminowym starciu tego dnia rezultat wynosił 41:31, teoretyczna podwójna wygrana duetu Zmarzlik-Lindgren sprawiłaby, że nominowane mogą stworzyć jeden z najlepszych finałów ostatnich lat. Szwedzko-polski duet wygrał, ale tylko 4:2 i tym samym w dwóch ostatnich biegach lublinianie mieli do odrobienia sześć oczek. Pytanie brzmiało, co postanowi w tej sytuacji zrobić Maciej Kuciapa i na których ze swoich asów postawi w najważniejszym momencie tego meczu.

Szkoleniowiec Motoru wysłał duet Holder-Cierniak, by przedłużyć nadzieję, ale już po starcie jasnym stało się, że Anioły założą złoto na szyję. Michelsen uciekł ze startu, a przez moment było nawet 5:1. Gospodarze walczyli, ale stać ich było tylko na doprowadzenie do remisu. Tym samym Apator Toruń został mistrzem Polski w sezonie 2025! Na pocieszenie Zmarzlik pokonał jeszcze Dudka w ostatnim pojedynku tego fantastycznego roku dla obydwu polskich żużlowców, a całe spotkanie zakończyło się zwycięstwem miejscowych 52:38.

Orlen Oil Motor Lublin - Apator Toruń
52:38

Motor:
9. Dominik Kubera 4+1(3,1*,w),
10. Fredrik Lindgren 8+1(2*,2,2,1,1)
11. Jack Holder 8+1(w,1,3,3,1*),
12. Mateusz Cierniak 9(0,1,3,3,2),
13. Bartosz Zmarzlik 12+1(2,1*,3,3,3),
14. Wiktor Przyjemski 6(3,3,0),
15. Bartosz Bańbor 5+1(2*,2,1),
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Motor szybko odpadł z Pucharu Polski

Ponad 120 minut pełnych walki zakończonych niepowodzeniem. Piłkarze Motoru Lublin przegrali w 1/32 finału STS Pucharu Polski i w drugim sezonie z rzędu pożegnali się z rozgrywkami już po pierwszej rundzie.



Fot.Motor Lublin

Piłkarze Motoru mogą się już skupić wyłącznie na grę w PKO BP Ekstraklasie

Na początku października ubiegłego roku „Motorowcy" zostali sensacyjnie wyeliminowani przez trzecioligową Unię Skierniewice. Tym razem podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli beniaminkowi PKO BP Ekstraklasy - Arce Gdynia.

Przed przerwą drużyna z Koziego Grodu prezentowała się słabo, ale rywale również, dlatego bezbramkowy remis był sprawiedliwym wynikiem. Jedyna groźna sytuacja miała miejsce w 5. minucie, lecz strzał Diego Percana w polu karnym Motoru został zablokowany przez obrońcę i wylądował na bocznej siatce.

Niedługo po zmianie stron Mathieu Scalet mógł otworzyć wynik. Pomocnik legitymujący się francuskim i polskim paszportem oddał pierwszy celny strzał w meczu dla Motoru. 28-latek dostał bardzo dobre podanie od Filipa Wójcika i uderzał głową, ale bramkarz gospodarzy wybił piłkę nad poprzeczkę. W kilku następnych akcjach ofensywnie usposobiony zespół z Lublina mocno naciskał na przeciwnika, jednak nie przyniosło to powodzenia. Później zespoły spuściły z tonu i gra była szarpana.

W doliczonym czasie gry Arka przez chwilę cieszyła się z objęcia prowadzenia, ale po weryfikacji VAR gol zdobyty przez Sebastiana Kerka został anulowany. Jak pokazały powtórki, akcję bramkową rozpoczął bowiem faul piłkarza miejscowych na Wójciku.

Regulaminowy wymiar konfrontacji nie przyniósł rozstrzygnięcia, więc w Gdyni doszło do dogrywki. Podczas dodatkowych minut gospodarze zdobyli upragnionego gola. Na listę strzelców po bardzo przytomnej asyście Patryka Szysza wpisał się wprowadzony z ławki Kamil Jakubczyk. Więcej bramek już nie padło. Lublinianie zaliczyli trzeci w obecnym sezonie występ bez strzelonego gola i odpadli z krajowego Pucharu.

Arka Gdynia - Motor Lublin
1:0 pd.

Bramka: Kamil Jakubczyk 104
Motor: Tratnik – Wójcik, Bartos, Meyer, Palacz, Samper (62 Rodrigues), Scalet, Wolski, Ndiaye (91 van Hoeven), Ronaldo (73 Haxha, 101 Karasek), Dadashov (62 Czubak)

Karol Kurzępa

Superpuchar dla Lublina! Pierwsze trofeum PGE Startu

PGE Start Lublin zaskoczył wszystkich i w wielkim finale Pekao S.A. Superpucharu Polski pokonał Trefla Sopot. Tym samym podopieczni Wojciecha Kamińskiego zdobyli pierwsze ważne trofeum w historii klubu!

W sobotę koszykarze Startu wygrali z Górnikiem Wałbrzych 80:66, a w drugim półfinale Trefl Sopot wygrał 96:82 z Legią Warszawa i dołączył do lublinian w finale. Faworytami niedzielnej potyczki byli zawodnicy z Trójmiasta i faktycznie potwierdzili to już na samym początku. Dokładnie to w trzy minuty i 30 sekund, po których prowadzili już 11:0. Po tym lublinianie wreszcie zaczęli grać znacznie lepiej, ale i tak to Trefl utrzymywał bezpieczną przewagę. Finalnie po pierwszej kwarcie ekipa z Sopotu prowadziła 25:18. Pierwsze trzy minuty drugiej odsłony również zaczęły się fantastycznie dla faworytów, którzy odskoczyli na 12 punktów i kontrolowali grę. Przerwa na żądanie trenera Wojciecha Kamińskiego nic nie zmieniła i Trefl odjechał na aż 18 oczek. Lubelski zespół do przerwy miał jeszcze kilka przebłysków, ale i tak to rywale zeszli do szatni na prowadzeniu 46:32. Po przerwie sytuacja uległa jednak zmianie i Start wreszcie zaczął grać znacznie skutecznie. Przez pierwsze cztery minuty rywale rzucili tylko dwa punkty, a lublinianie odrobili stratę do ośmiu. W kolejnych minutach nie tylko dogonili rywali, ale jak szaleni rzucali zza łuku i sensacyjnie wyszli na prowadzenie aż siedmioma punktami. Sopot obudził się jeszcze w końcówce i Start prowadził 59:57. Ostatnia kwarta zwiastowała więc wielkie emocje i takie faktycznie dostarczyła. Prowadzenie zmieniało się niemal co chwilę i to przez 10 minut. O wyniku zdecydowała ostatnia minuta, podczas której szaloną trójkę trafił Hawkins, a udana akcja w defensywie pozwoliła zatrzymać pogoń rywali. Start wygrał spotkanie 82:77 i zgarnął Superpuchar Polski!

Trefl Sopot - PGE Start Lublin
77:82
(25:18, 21:14, 11:27, 20:23)

Kacper Ciuksza

Pierwsza porażka MKS-u w lidze

PGE MKS El-Volt Lublin zapisał na koncie pierwszą porażkę w tym sezonie Orlen Superligi kobiet. Podopieczne Pawła Tetelewskiego nie dały rady świetnie dysponowanym przeciwniczkom z Piotrkowa Trybunalskiego.

Po trzech meczach i komplecie zwycięstw na start sezonu szczypiornistki MKS-u czekał pierwszy, naprawdę poważny sprawdzian na ligowych parkietach. Podopieczne Pawła Tetelewskiego udały się do Piotrkowa Trybunalskiego na mecz z miejscową Piotrcovią. Faktycznie już początek meczu potwierdził, że łatwo nie będzie. Miejscowe bardzo szybko wyszły na prowadzenie 4:0 i narzuciły swoje tempo. Lublinianki powoli wchodziły w mecz, ale wydawało się, że dogonienie przeciwniczek na dwie bramki doda im skrzydeł. Tak się jednak nie stało i od stanu 6:4 kolejne cztery bramki rzuciły zawodniczki z Piotrkowa. Do końca pierwszej połowy spokojnie utrzymywały przewagę i zeszły na przerwę przy wyniku 14:9. W drugiej połowie biało-zielone zaczęły fantastycznie - najpierw trafiła Daria Przywara, później udało się obronić rzut karny rywalek, a następnie trzy trafienia zaliczyła Adrianna Górna. Wówczas tablica wyników wskazywała tylko jedną bramkę przewagi na korzyść miejscowych i powrót do meczu MKS-u był bliski. Niestety rywalki poszły w ślad przyjezdnych i również zdobyły cztery gole z rzędu, znów odskakując. Szybko zabiły tym marzenia lublinianek o odwróceniu wyniku spotkania i sukcesywnie budowały przewagę. Ta na niespełna siedem minut do końca wynosiła siedem bramek (23:16). Stało się więc jasne, że podopieczne Pawła Tetelewskiego po raz pierwszy w tym sezonie przegrają. Finalnie miejscowe ograły je aż 26:17. Dla zawodniczek MKS-u to pierwsza porażka w tym sezonie ligowym. Kolejny mecz lublinianki zagrają już 30 września o 20:30, kiedy to w hali Globus zmierzą się z MKS-em Gniezno.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - PGE MKS El-Volt Lublin
26:17 (14:9)

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 023811d49a

Gra terenowa z okazji 80-lecia ZSZ nr 1 w Dęblinie

Do gry, która odbyła się w piątek 19 września, zgłosiło się 12 patroli z czego osiem to zespoły klas naszej szkoły, a cztery stanowiły reprezentacje szkół z terenu powiatu ryckiego: ZSZ1 w Rykach, ZSZ2 w Rykach, ZSO w Dęblinie oraz SP nr 4 w Dęblinie.



Fot.ZSZ nr 1 w Dęblinie

Zadaniem patroli było dotarcie wyznaczoną trasą do punktów kontrolnych i wykonanie zadań. Na każdym punkcie kontrolnym (każdy z nich nosił nazwę zawodu kształconego obecnie w szkole) uczestnicy odczytywali fragment historii szkoły

Na początku przedstawiciele patroli losowali numery startowe i odbierali materiały do gry. Pierwszy patrol wyruszył punktualnie o 9:00, następne co 5 minut, zgodnie z wylosowaną kolejnością.

Zadaniem patroli było dotarcie wyznaczoną trasą do punktów kontrolnych i wykonanie zadań. Na każdym punkcie kontrolnym (każdy z nich nosił nazwę zawodu kształconego obecnie w szkole) uczestnicy odczytywali fragment historii szkoły. Następnie, zależnie od specjalności, musieli wykonać zadanie praktyczne: pomiar suwmiarką szerokości główki szyny kolejowej, pomiar multimetrem napięcia baterii R9, montaż procesora, pamięci RAM i karty graficznej na płycie głównej, obliczenie średniej długości pełnienia funkcji dyrektora przez ostatnich trzech dyrektorów szkoły oraz montaż freza na wale. Za wykonanie zadania otrzymywały ocenę w skali 1-6.

Po wykonaniu zadań patrole otrzymywały dwie zakodowane kodem ASCII i zapisane w systemie heksagonalnym litery do hasła, które należało na mecie rozszyfrować. Wszystkie patrole zrobiły to poprawnie, a hasło brzmiało „20 Lat do setki".

Cztery patrole ZSO Dęblin, Elektrycy w fazie (ZSZ1 w Dęblinie), UKS TYGRYSY (ZSZ1 w Rykach) i Budowlanka (ZSZ2 w Rykach) ukończyły grę z maksymalną liczbą punktów (30) i konieczna była dogrywka, którą były „narty zespołowe". Dogrywkę wygrał patrol z ZSO w Dęblinie.

Warto podkreślić, że wszystkie patrole wykazały się wysokimi wynikami punktowymi (29 i 27 pkt). Na uwagę zasługuje patrol ze Szkoły Podstawowej nr 4, który z powodzeniem rywalizował z patrolami ze szkół ponadpodstawowych, świetnie poradził sobie z zadaniami zawodowymi i uzyskał 29 pkt.

- Cieszymy się bardzo, że w grze wzięły udział patrole z poza naszej szkoły. Dzięki, że byliście. Wielkie podziękowania należą się obsłudze punktów kontrolnych oraz organizatorom gry panom Jackowi Rayskiemu i Tomaszowi Jaśkowskiemu – podsumowuje dyrekcja szkoły.

materiał prasowy, oprac. US

80 drzew na 80-lecie szkoły. Uczniowie ZSZ nr 1 w Dęblinie uczcili jubileusz zieloną akcją

Z okazji 80-lecia istnienia, Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Dęblinie zorganizował wyjątkową inicjatywę pod hasłem „80 drzew na 80-lecie".



Akcja nie tylko wzbogaciła lokalny krajobraz, ale też pokazała, że uczniowie potrafią zaangażować się w działania prospołeczne i ekologiczne

W ramach obchodów jubileuszu uczniowie szkoły wraz z nauczycielami zasadzili 80 młodych drzew w malowniczych okolicach Wyspy Wisła.

W akcji wzięli udział uczniowie klas 4tk, 4te, 2tl oraz 1ti. Łącznie 22 osoby. Młodzież, pod opieką nauczycielek Teresy Kowalskiej i Arleny Domańskiej, aktywnie uczestniczyła w sadzeniu drzew, ucząc się jednocześnie odpowiedzialności ekologicznej i społecznej.

- To była nie tylko lekcja przyrody w terenie, ale też wyjątkowy gest skierowany ku przyszłym pokoleniom - mówiła Arlena Domańska, koordynatorka wydarzenia. - Jubileusz szkoły stał się doskonałą okazją, by połączyć tradycję z troską o środowisko - dodała.

Sadzenie drzew możliwe było dzięki wsparciu Wspólnoty Gruntowej w Stężycy, która ufundowała wszystkie sadzonki. Wspólnota, wspólnie z lokalnymi władzami gminy, wsparła organizatorów zarówno finansowo, jak i logistycznie.

- To piękny prezent dla szkoły i całej społeczności. Każde z tych drzew będzie przez lata przypominało o tym ważnym jubileuszu oraz o naszej wspólnej odpowiedzialności za planetę - podkreślali organizatorzy.

Akcja nie tylko wzbogaciła lokalny krajobraz, ale też pokazała, że uczniowie potrafią zaangażować się w działania prospołeczne i ekologiczne. Dzięki takim inicjatywom rocznica Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Dęblinie nabrała nowego, zielonego wymiaru.

mp

Policjanci z Ryk zaprosili dzieci do swojej komendy. Było pouczająco i ciekawie

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Rykach gościli uczniów i przedszkolaków z Publicznej Szkoły Podstawowej w Starej Dąbi.



Fot.KPP Ryki

Dzieci miały okazję nie tylko poznać tajniki codziennej służby policjantów, ale również zwiedzić budynek komendy oraz zapoznać się z policyjnym sprzętem

Dzieci miały okazję nie tylko poznać tajniki codziennej służby policjantów, ale również zwiedzić budynek komendy oraz zapoznać się z policyjnym sprzętem. Najwięcej emocji wzbudziła prezentacja radiowozów i specjalistycznych pomieszczeń.

W trakcie spotkania dzieci zobaczyły m.in. policyjną strzelnicę, siłownię, salę odpraw oraz specjalny pokój przesłuchań dostosowany do rozmów z najmłodszymi. Funkcjonariusze szczegółowo opowiedzieli o swojej pracy, odpowiadali na pytania, a także tłumaczyli, jakie predyspozycje i kwalifikacje są potrzebne, by zostać policjantem.

- Naszym celem było nie tylko pokazanie dzieciom kulis policyjnej służby, ale przede wszystkim przekazanie im wiedzy na temat bezpieczeństwa - podkreśla asp. Łukasz Filipek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach. - Zwracaliśmy szczególną uwagę na zasady bezpiecznego poruszania się po drogach i znaczenie noszenia odblasków, które znacząco poprawiają widoczność pieszych, zwłaszcza po zmroku - dodaje.

Każde dziecko otrzymało od funkcjonariuszy element odblaskowy, który ma przypominać o zasadach bezpieczeństwa i jednocześnie pomóc być lepiej widocznym na drodze. Spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze. Dzieci z entuzjazmem uczestniczyły w prezentacjach i zadawały mnóstwo pytań.

- Takie wizyty to dla nas zawsze dobra okazja, by budować zaufanie najmłodszych do policji i uczyć ich właściwych zachowań już od najmłodszych lat - dodaje asp. Filipek.

Spotkanie zorganizowano w ramach działań profilaktycznych prowadzonych przez rycką policję. Funkcjonariusze zapowiadają, że podobne inicjatywy będą kontynuowane także w innych szkołach na terenie powiatu.

mp
RYK

eprasa.pl 023811d49a

Wyjątkowe odznaczenie dla Chóru Parafialnego w Leopoldowie



Szczególnie podniosłym momentem wydarzenia było wręczenie Lubelskiego Lauru Dziedzictwa Kulturowego – prestiżowego wyróżnienia przyznanego przez marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego

21 września w parafii Wniebowzięcia NMP w Leopoldowie odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 15-lecia działalności Chóru Parafialnego.

Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą, podczas której parafianie dziękowali za muzyczną posługę chóru, jego zaangażowanie i wkład w liturgię.

Dalsza część świętowania miała miejsce w restauracji Miraż, gdzie spotkali się chórzyści, zaproszeni goście, przyjaciele i sympatycy zespołu. Wśród obecnych był również starosta rycki Dariusz Szczygielski, który złożył jubilatom gratulacje i wyrazy uznania za ich pasję i działalność artystyczną.

Szczególnie podniosłym momentem wydarzenia było wręczenie Lubelskiego Lauru Dziedzictwa Kulturowego – prestiżowego wyróżnienia przyznanego przez marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego. W imieniu marszałka nagrodę przekazała Agnieszka Drozd-Bownik, dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego.

Co istotne, Chór z Leopoldowa jako pierwszy w województwie lubelskim otrzymał to wyjątkowe odznaczenie.

US

Zwycięzcy konkursu fotograficznego „Książka w obiektywie”



Fot. Miasto Dęblin

W Miejskiej Bibliotece Publicznej, Filia Masów, odbyło się rozstrzygnięcie Konkursu Fotograficznego „Książka w obiektywie”. To II edycja konkursu, a tegoroczny temat to „Książka w podróży”. W komisji konkursowej znalazły się Agnieszka Wojtyś oraz Urszula Krzemińska.

US

Wyniki konkursu:
I miejsce - Rozalia Słomiany
II miejsce - Aleksandra Rosińska
III miejsce - Gabriela Lech

Wyróżnienia:
Maksymilian Charkot,
Oliwia Kołodziej,
Liliana Charkot,
Julia Drela,
Elżbieta Mitura,
Kornelia Słomiany

Odwiedź nasz portal
ryki.24wspolnota.pl

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

Przedszkolaki z Dęblina pożegnały lato wśród alpak

W wyjątkowej atmosferze, pełnej radości i uśmiechu, dzieci z oddziału przedszkolnego 0a z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Dęblinie pożegnały lato podczas wizyty w Cukierni Alpak w Rykach.



Dzieci chętnie brały udział w przygotowanych zawodach, wykazując się energią, zwinnością i entuzjazmem. Pogoda dopisała, a na twarzach dzieci gościły uśmiechy

Pod czujnym okiem swoich wychowawczyń: Justyny Chojnackiej i Agnieszki Długaszek najmłodsi mieli okazję spędzić dzień wśród przeuroczych zwierząt. Spotkanie z alpakami było dla dzieci nie lada atrakcją – mogły je nie tylko pogłaskać, ale również nakarmić i obserwować ich zachowanie z bliska.

Na tym jednak nie kończyły się atrakcje. Czas spędzony na świeżym powietrzu upłynął również na radosnej zabawie i sportowej rywalizacji. Dzieci chętnie brały udział w przygotowanych zawodach, wykazując się energią, zwinnością i entuzjazmem.

Pogoda dopisała, a uśmiechy na twarzach dzieci były najlepszym dowodem na to, że był to dzień pełen pozytywnych emocji i niezapomnianych wrażeń. To wyjątkowe zakończenie lata na długo pozostanie w pamięci naszych milusińskich!

mp

RYK

eprasa.pl 023811d49a

Uczniowie włączyli się w akcję „Sprzątanie Świata”



Fot.ZSZ nr 1 w Dęblinie

ZSZ nr 1 w Dęblinie:
W dniach 19, 20, 21 września przeprowadzony został, już po raz 32. finał akcji „Sprzątanie Świata – Polska 2025”. W tym roku w akcji tradycyjnie wzięli udział uczniowie klas pierwszych, klasy 1 te i 1 tim, pod opieką Beaty Liszkiewicz i Urszuli Pacholskiej. Z zaangażowaniem, uzbrojeni w worki na śmieci i rękawiczki, wyruszyli w teren w poszukiwaniu porzuconych śmieci.
Sprzątanie objęło, jak co roku, ulice: Tysiąclecia, Nadatki i część Lipowej. Efektem pracy było uporządkowanie terenu i zebranie 20 worków śmieci.
W roku jubileuszu 80-lecia istnienia szkoły warto przypomnieć, że inicjatorką włączenia się do niej była Mieczysława Matysek, nauczycielka chemii. Do akcji placówka przystąpiła po raz pierwszy w 1997 roku. Od tej pory systematycznie, co roku, w trzeci piątek września młodzież wychodzi w teren z workami, by podkreślić, że zależy im na czystym środowisku, a przede wszystkim na budowaniu świadomości ekologicznej



Fot.Mechanik Ryki

ZSZ nr 1 w Rykach
W ramach ogólnopolskiej akcji Sprzątanie Świata, uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Rykach aktywnie włączyli się w działania na rzecz ochrony środowiska. Zaopatrzeni w rękawiczki i worki na śmieci, przeszli wybranymi ulicami Ryk, zbierając porzucone odpady i dbając o czystość swojej okolicy. Młodzież z zaangażowaniem i entuzjazmem podjęła się tego zadania, pokazując, że troska o środowisko naturalne to sprawa nas wszystkich. Inicjatywa miała na celu nie tylko uprzątnięcie przestrzeni publicznej, ale również promowanie postaw proekologicznych wśród młodych ludzi



Fot.I LO w Rykach

I LO w Rykach
22 września uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Rykach wzięli udział w corocznej akcji „Sprzątanie Świata”. W trosce o środowisko lokalne, młodzież zaopatrzona w rękawiczki i worki na śmieci wyruszyła, by posprzątać wybrane miejsca na terenie miasta. Tego dnia licealiści udowodnili, że odpowiedzialność za planetę zaczyna się od najbliższego otoczenia – i warto o nie dbać każdego dnia, nie tylko od święta



Fot.ZSZ nr 2 w Dęblinie

ZSZ nr 2 w Dęblinie
Uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie po raz pierwszy dołączyli do ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie Świata – Polska”, organizowanej przez Fundację Nasza Ziemia. Choć w szkole sprzątanie terenu wokół budynku i okolicznych ulic od lat wpisuje się w tradycję, to w tym roku uczniowie i opiekunowie mieli okazję stać się częścią ogólnopolskiej inicjatywy, która jednoczy tysiące osób w trosce o czystość naszej planety. Uczniowie z ogromnym zaangażowaniem porządkowali teren wokół szkoły i pobliskie ulice, pokazując, że małe działania każdego z nas mają wielką moc

Dla kogo takie domki? Warsztaty recyklingu w Rykach

W ramach Programu Pracownie Orange w siedzibie CKiS w Rykach odbyły się warsztaty recyklingowe dla młodzieży, które poprowadzili pracownicy Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Dzięki wsparciu pracowników Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych uczestnicy warsztatów nie tylko stworzyli domki dla owadów, ale również otrzymali większość naturalnych materiałów do ich wypełnienia.

Firma DREWTRAK Warowny podarowała już docięte deski – to dzięki nim uczestnicy warsztatów mogli w pełni wykorzystać ideę recyklingu i nadać materiałom drugie życie.

Efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania – powstałe domki to prawdziwe, oryginalne arcydzieła, które zachwycają wyglądem i funkcjonalnością. Młodzież nie tylko świetnie się bawiła, ale również nauczyła się obsługi kilku narzędzi i dowiedziała się, jak można zrobić coś z (pozornie) niczego.

Co więcej – cztery z wykonanych domków trafią do miejskiego parku, gdzie już wkrótce będą jego ozdobą i ważnym schronieniem dla owadów zapylających.

Na zakończenie warsztatów uczestnicy otrzymali upominki od Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych oraz notesy od CKiS.

US



Fot.CKiS w Rykach

Młodzież nie tylko świetnie się bawiła, ale również nauczyła się obsługi kilku narzędzi i dowiedziała się, jak można zrobić coś z (pozornie) niczego

RYK

eprasa.pl 023811d49a

Franek Kępka i Antek Piszczek jadą na finały!

Wielkie emocje towarzyszyły finałowi wojewódzkiemu prestiżowego turnieju piłkarskiego 4move 1x1 Cup, który odbył się na obiektach Politechniki Lubelskiej.



Od lewej: Szymon Miluski, Franciszek Kępka, Antoni Piszczek oraz Franciszek Buczek

Wśród setek młodych zawodników z całego regionu, dwóch chłopców z powiatu ryckiego zaprezentowało się znakomicie. Franciszek Kępka oraz Antoni Piszczek wygrali rywalizację w swoich kategoriach wiekowych i awansowali do ogólnopolskiego finału w Chorzowie.

Franek bezkonkurencyjny w roczniku 2015

Franek Kępka, reprezentujący barwy Ruchu Ryki, zdominował rozgrywki w kategorii rocznika 2015. Młody piłkarz wygrał wszystkie swoje mecze, zdobywając aż 37 bramek i tracąc zaledwie 6. Efekt? Tytuł mistrza województwa oraz korona króla strzelców.

Warto podkreślić, że turniej 4move 1x1 Cup to wyjątkowe wydarzenie w kalendarzu młodzieżowej piłki nożnej – każda drużyna może wystawić tylko jednego zawodnika w danej kategorii wiekowej, co znacząco podnosi poziom sportowej rywalizacji.

Franek będzie reprezentować województwo lubelskie podczas finałów ogólnopolskich, które odbędą się w październiku na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Dodatkową atrakcją dla uczestników będzie możliwość obejrzenia na żywo meczu reprezentacji Polski z Nową Zelandią. Trenerem młodego zawodnika jest Wojciech Kępka – prywatnie ojciec Franka.

Antoni Piszczek – mistrz w roczniku 2014

Równie imponująco zaprezentował się Antoni Piszczek z klubu Amator Leopoldów-Rososz. W kategorii 2014 wygrał osiem spotkań, jeden raz zremisował i z bilansem bramkowym 43:13 zdobył mistrzostwo województwa oraz tytuł króla strzelców.

Choć nazwisko młodego piłkarza może przywodzić na myśl byłego reprezentanta Polski – Łukasza Piszczka – to trzeba zaznaczyć, że nie są spokrewnieni. Ojciec Antoniego, również Łukasz, pełni funkcję trenera drużyn młodzieżowych w klubie, z którego pochodzi jego syn.

Dzięki świetnej postawie na boisku Antek – podobnie jak Franek – pojedzie do Chorzowa, gdzie będzie miał szansę zaprezentować swoje umiejętności na ogólnopolskiej scenie.

Młode talenty z regionu – sukcesy i dobre występy

W rozgrywkach wojewódzkich udział wzięli również inni młodzi zawodnicy z naszego regionu. Franciszek Buczek (rocznik 2017) oraz Szymon Miluski (rocznik 2016) uplasowali się na siódmym miejscu w swoich kategoriach wiekowych, co również należy uznać za bardzo dobry wynik, biorąc pod uwagę wysoki poziom turnieju.

mp

Młode piłkarki z powiatu z medalami w finale wojewódzkim 4move 1x1 Cup!


Nasze dzielne piłkarki!

Amelia Komar mistrzynią województwa, Alicja Surmacz z tytułem wicemistrzyni, a Nikola Tyszkiewicz i Paulina Łukasiak na podium!

Pięć młodych zawodniczek z naszego powiatu świetnie zaprezentowało się w finale wojewódzkim prestiżowego turnieju 4move 1x1 Cup, który odbył się na obiektach Politechniki Lubelskiej.

Turniej 4move 1x1 Cup to wyjątkowe zawody, w których młode piłkarki rywalizują indywidualnie w formule jeden na jednego. W każdej kategorii wiekowej klub mógł wystawić tylko jedną reprezentantkę, co sprawia, że poziom turnieju jest niezwykle wyrównany, a miejsca na podium mają szczególną wartość.

Złoto dla Amelii Komar

Największy sukces odniosła Amelia Komar z rocznika 2017, reprezentująca Legion Grabów Szlachecki. Amelia wygrała wszystkie siedem rozegranych meczów, nie pozostawiając rywalkom żadnych złudzeń i zdobywając tytuł mistrzyni województwa.

Srebrny medal Alicji Surmacz

Kolejny znakomity wynik osiągnęła jej klubowa koleżanka, Alicja Surmacz (rocznik 2016), która zajęła drugie miejsce. Alicja odniosła sześć zwycięstw, a jedynie w dwóch spotkaniach musiała uznać wyższość przeciwniczek. W ubiegłym roku była najlepsza – teraz wraca z finału z tytułem wicemistrzyni.

Dobry występ Zuzanny Opieki

W kategorii rocznika 2015 Zuzanna Opieka, również z Legionu Grabów Szlachecki, uplasowała się na dziesiątym miejscu, notując wartościowy występ w silnej stawce zawodniczek z całego województwa. Wszystkie trzy piłkarki są trenowane przez Gustawa Serafina.

Podium dla Tyszkiewicz i Łukasiak

W kategorii rocznika 2014 dwa brązowe medale powędrowały do naszych reprezentantek. Nikola Tyszkiewicz z klubu Orlik Dęblin oraz Paulina Łukasiak z Piekiełka Przykwa uplasowały się na trzecim miejscu, kończąc turniej z medalami. Paulinę trenuje Robert Piotrowski.

mp

Worek medali ekipy Łukasiaka. Maciej Sowa z Amatora został wicemistrzem

W minioną niedzielę w Kłoczewie odbył się IV turniej z cyklu Grand Prix LZS Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym.


Pamiątkowe zdjęcie ekipy Dynama

Zawody rozegrano pod patronatem wójta gminy Kłoczew Zenona Stefanowskiego, który wspólnie z dyrektorem Antonim Całką dokonał oficjalnego otwarcia oraz wręczenia nagród. Głównym organizatorem wydarzenia z ramienia LZS był Tomasz Łukasiak.

Turniej przyciągnął wielu zawodników z całego województwa lubelskiego, a poziom rywalizacji był bardzo wysoki. Na szczególne wyróżnienie zasługuje drużyna Dynama Gózd, której zawodniczki i zawodnicy - podopieczni trenera Witolda Łukasiaka zdobyli aż dziesięć medali w różnych kategoriach wiekowych.

Wśród seniorek triumfowała Emilka Kołomańska, a tuż za nią uplasowały się Maja Warowna i Wiktoria Osial. W kategorii juniorów brązowy medal wywalczył Kacper Beczek, a Mateusz Dadas zakończył zmagania w przedziale 5–8. Wśród młodzików na podium stanął Wojciech Pieńkosz, a dobre występy zanotowali także Szymon Beczek i Wojciech Grzyb.

Z brązowym medalem wróciła również Nikola Rygielska (młodziczki), a Julia Sowa zajęła miejsce w przedziale 5–8. Wśród najmłodszych żaczek błysnęła Marianna Celej, która w swoim debiucie sięgnęła po złoto. Jak podkreśla trener, jej systematyczność na treningach powoli przekłada się na coraz lepsze wyniki w turniejach. W kategorii żaków czwarte miejsce zajął Przemysław Grzyb, a Piotr Błażejczyk i Kuba Woźny dotarli do ćwierćfinałów. Wśród skrzatów brąz wywalczył Maciej Janeczek, a Szymon Dadas znalazł się w gronie najlepszej ósemki.

Do rywalizacji przystąpili także reprezentanci Amatora Leopoldów-Rososz, prowadzeni przez trenera Dariusza Piwońskiego. Największy sukces w ich drużynie odniósł Maciej Sowa, który zdobył srebrny medal w kategorii młodzików. W tej samej kategorii rywalizowali również Mateusz Sikora, Antoni Błoński, Paweł Pawlak, Kacper Goluch, Filip Kamiński, Aleksander Żaczek i Stanisław Bednarczyk. Wśród seniorów barwy klubu reprezentował Stanisław Sowa.

mp


Zespół Amatora Leopoldów-Rososz

RYK

eprasa.pl 023811d49a

Pewna wygrana Ruchu II! Zgnietli gospodarzy!

Ruch II Ryki odnosi trzecie zwycięstwo w sezonie, a drugie na wyjeździe.


Gracze Ruchu II rozbili drugi zespół Lewart Lubartów

Podopieczni trenera Borysa Piotrowskiego w pełni zdominowali rywala, nie pozostawiając Lewartowi II Lubartów żadnych złudzeń. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem 5:0 dla gości.

Od pierwszego gwizdka to zawodnicy Ruchu II Ryki nadawali ton grze. Gospodarze nie potrafili wypracować sobie klarownych okazji strzeleckich, podczas gdy biało-zieloni raz za razem zagrażali bramce Lewartu. - Od początku dominowaliśmy. Przeciwnicy nie mieli żadnych konkretnych sytuacji bramkowych, choć początek meczu nie był łatwy - przyznał po meczu trener Borys Piotrowski.

Pierwsze ciosy zadane zostały błyskawicznie. Już w 15. minucie wynik otworzył Dawid Beczek, a sześć minut później ten sam zawodnik podwyższył prowadzenie. Jeszcze przed przerwą na 3:0 trafił Łukasz Fałdyga.

W drugiej połowie Ruch nie zamierzał zwalniać tempa. Do siatki trafili jeszcze Bartosz „Krótki" Lipiec oraz Karol Kujda, ustalając wynik meczu na 5:0. - Chciałbym pochwalić zespół. Kontrolowaliśmy mecz od początku do końca, graliśmy z dużą dyscypliną taktyczną i skutecznością - dodał Piotrowski.

LEWART II LUBARTÓW - RUCH II RYKI 0:5 (0:3)
Bramki: Beczek 15`, 21`, Fałdyga 33`, Lipiec „Krótki" 59`, Kujda 63`.
Ruch II: Ozóg - Łukjan, Sz., Wasilewski, Posturzyński (82` Joński), Mateńka (62` Kujda), Bajdziak (75` Bichta), Lipiec „Lipa" (30` Białas), Rybicki (72` Gruza), Fałdyga (55` Kalbarz), Beczek (80` Cuch), Lipiec „Krótki" (68` Janiszek).

mp

KALSA B

WYNIKI 6. KOLEJKI
Laskowia - Hetman II 4:2
KS Serniki - TJMMNW 2:2
Lewart II - Ruch II 0:5
Legion - Orlęta 1:1
Widok - Kadet 1:3
Powiślak II - pauza

TABELA KL. B - gr. III

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	TJMMNW Lublin	6	13	24:11
2	Legion	5	11	13:6
3	Kadet Lisów	6	11	12:5
4	Ruch II Ryki	5	10	12:5
5	Laskowia B	5	10	12:9
6	Powiślak II	5	6	13:10
7	Lewart II	5	6	8:14
8	Orlęta Nowodwór	6	5	7:19
9	Widok Lublin	5	4	10:14
10	KS Serniki	4	3	8:9
11	Hetman II Gołąb	6	1	10:27

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 11:00): Ruch II - Legion, (05.10., godz. 15:00): Orlęta - Widok, Ruch II - Legion, Powiślak II - KS Serniki, Kadet - Laskowia, TJMMNW - Lewart, Hetman II - pauza.

Punkt z niedosytem. Orlęta blisko wygranej w Tomaszowicach


Gracze Orląt przywieźli punkt z boiska Legionu

Drużyna Orląt Nowodwór wywalczyła remis 1:1 w wyjazdowym starciu z Legionem Tomaszowice. Choć spotkanie rozpoczęło się idealnie dla podopiecznych Patryka Antolaka, końcówka meczu pozostawiła spory niedosyt.

Już w pierwszej akcji meczu Krzysztof Wiśniewski wpisał się na listę strzelców, dając Orlętom prowadzenie. Przez długi czas wydawało się, że trzy punkty pojadą do Nowodworu, jednak gospodarze zdołali wyrównać w samej końcówce. W 89. minucie Mateusz Hałas pokonał bramkarza Orląt, ustalając wynik na 1:1. Dodatkowym ciosem była druga żółta, a w konsekwencji czerwona kartka dla Kacpra Kardasa, przez co Orlęta kończyły mecz w dziesiątkę.

W drugiej połowie rywale mieli znakomitą okazję, by zdobyć gola, ale świetnie między słupkami spisał się Michał Madej, broniąc rzut karny!

Był to drugi remis zespołu w obecnym sezonie. Po sześciu kolejkach drużyna z Nowodworu zajmuje 8. miejsce w tabeli, mając na koncie pięć punktów.

Przyjedzie sąsiad

W kolejnej serii gier Orlęta zmierzą się na własnym boisku z Widokiem Lublin. Spotkanie zaplanowano na sobotę, 5 października o godzinie 15. Rywale z Lublina znajdują się tuż za ekipą z Nowodworu – z czterema punktami w pięciu meczach.

LEGION TOMASZOWICE - ORLĘTA NOWODWÓR 1:1
Bramki: Hałas 89` - Wiśniewski 1`.
Orlęta: Madej - Kardas, Cybula, Ł. Wojtaś, D. Wawer (75` Kawka), Wasilewski (90+2` Michalak), Bakoń, Wiśniewski, Gruza (90+3` Sawczuk), Wetoszka (52` K. Wawer), Mróz.
Czerwona kartka: Kardas 90+5`, za dwie żółte kartki.

mp

25 lat pracy Jarosława Bigosa


Jarosław Bigos i jego Czarne Pasy!

W Dęblinie odbyła się wyjątkowa uroczystość - świętowanie 25-lecia pracy trenerskiej Jarosława Bigosa, założyciela i trenera Dęblińskiej Szkoły Taekwon-do. To ćwierćwiecze poświęcone wychowywaniu kolejnych pokoleń zawodników i pasjonatów sztuk walki stało się okazją do wspomnień, wzruszeń i podziękowań.

Obchody rozpoczęły się od symbolicznego treningu w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 3, gdzie wszystko się zaczęło. To właśnie tam, przed laty, adepci stawiali swoje pierwsze kroki w taekwon-do. - Spotkanie z Wami, moimi Czarnymi Pasami, to była prawdziwa podróż w czasie. Z ogromną przyjemnością oglądałem Was dzisiaj na sali gimnastycznej ZSP nr 3 w Dęblinie - wspominał wzruszony Jarosław Bigos.

Trening był wyjątkowy nie tylko ze względu na jubileusz. Choć wielu uczestników nie trenowało od lat, technika i zaangażowanie wciąż były na bardzo wysokim poziomie. - Wspólny trening udowodnił, że choć wielu z Was nie trenuje od kilku, a nawet kilkunastu lat, duch taekwon-do jest w Was nadal bardzo żywy. Wasza technika wyglądała, jakbyście nigdy na dłużej nie opuszczali maty! - mówił trener.

Po części sportowej przyszedł czas na spotkanie towarzyskie w restauracji BA LAN, gdzie nie zabrakło wspomnień, śmiechu i wzruszeń. Szczególnym momentem była prezentacja nagrań z życzeniami od zawodników związanych z klubem, zarówno tych aktywnych, jak i dawnych. - Niesamowicie wzruszyła mnie prezentacja z nagraniami życzeń od trenujących w naszym klubie. To był dla mnie ogromny zaszczyt - podkreślił Bigos.

Jubileusz był nie tylko celebracją sportowego dorobku, ale przede wszystkim potwierdzeniem, że Dęblińska Szkoła Taekwon-do to coś więcej niż klub. To społeczność i rodzina, która łączy ludzi niezależnie od upływu czasu.

- Dziękuję Wam za wspaniałą atmosferę, cudowne prezenty i przede wszystkim za Waszą obecność. Co za ekipa! Jestem z Was dumny! Jeszcze raz dziękuję! Do zobaczenia na kolejnym jubileuszu! - zakończył trener.

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

RYK

eprasa.pl 023811d49a

Czarni. Dublet „Surmiego”, bramka „Sprandiego”

Czarni Dęblin kontynuują swoją imponującą serię w rozgrywkach lubelskiej Klasy A. W minioną sobotę podopieczni trenera Daniela Cienkowskiego odnieśli siódme zwycięstwo z rzędu, pokonując na własnym stadionie Wilki Wilków 3:1.



Kolejne rodzinne zdjęcie ekipy Czarnych Dęblin!

Na listę strzelców dwukrotnie wpisał się Dominik Surmacz, a wynik spotkania w końcówce przypieczętował Artur Szlendak. Dzięki kolejnej wygranej dęblinianie umocnili się na pozycji lidera tabeli z kompletem punktów.

- Nie od dziś wiadomo, że mecze z Wilkami do łatwych nie należą, dlatego już przed spotkaniem uczulałem zawodników, by byli maksymalnie skoncentrowani. Jak się jednak okazało, od początku mieliśmy ogromną przewagę. W pierwszej połowie kontrolowaliśmy grę, mieliśmy około 80% posiadania piłki, a rywale nie stworzyli żadnego zagrożenia pod naszą bramką - podsumował spotkanie trener Czarnych, Daniel Cienkowski.

Na prowadzenie gospodarzy wyprowadził Surmacz, który wykorzystał niepewne wyjście bramkarza gości i zachował zimną krew pod bramką. Po przerwie Czarni podwyższyli wynik, ponownie za sprawą „Surmiego”. Gdy wydawało się, że spotkanie mają pod pełną kontrolą, goście odpowiedzieli bramką kontaktową.

- Po trafieniu na 2:0 niestety trochę się rozluźniliśmy. Każdy chciał zdobyć gola, zabrakło odpowiedzialności w ustawieniu i stąd wzięła się ta stracona bramka - przyznał szkoleniowiec. - Na szczęście po raz kolejny świetną dyspozycję potwierdził „Sprandi”, który zamknął mecz i przypieczętował trzy punkty - dodaje.

Od momentu, gdy Daniel Cienkowski przejął zespół po Cezarym Adamskim, Czarni nie tylko nie przegrali meczu ligowego, ale zdobyli komplet 21 punktów w siedmiu kolejkach. Trener podkreśla jednak, że nie wynik jest najważniejszy, ale mentalność zespołu.

- Tak jak mówiłem na początku sezonu, naszym celem jest walka o jak najwyższe miejsce w lidze. Idziemy w dobrym kierunku. Mimo absencji kilku kluczowych zawodników pokazaliśmy charakter i to, że Czarni to nie nazwiska. Czarni to drużyna - zaznaczył Cienkowski.

CZARNI DĘBLIN - WILKI WILKÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Surmacz 19`, 52`, Szlednak 88` - 80`.

Czarni: Gonet - Szlendak, Zagożdzon, J. Moczulski, Cieśla, Cienkowski (72` Napora), Kajka (89` Ciara), Łubianka, Surmacz (88` M. Moczulski), Osojca (75` Contento), Lisowski (65` J. Pielak).

mp

KALSA A

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orły - Mazowsze 9:1
Garbarnia - Żyrzyniak 2:0
Amator - GSKS Leokadiów 5:2
GLKS Michów - KS Uniszowice 1:5
Zawisza - KS Góra Puł. 2:2
BKS Bogucin - LZS Poniatowa 7:3
Czarni - Wilki 3:1

TABELA KL. A

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Czarni Dęblin	7	21	23:5
2	Orły Kazimierz	7	18	29:11
3	KS Uniszowice	7	15	27:11
4	Garbarnia Kurów	7	15	22:9
5	Amator	7	13	35:15
6	Żyrzyniak Żyrzyn	7	10	15:13
7	Wilki Wilków	7	9	7:20
8	Zawisza Garbów	7	8	9:10
9	KS Góra Puławska	7	8	15:28
10	BKS Bogucin	7	7	19:25
11	GLKS Michów	7	7	8:16
12	Mazowsze	7	6	10:24
13	LZS Poniatowa	7	3	12:28
14	GSKS Leokadiów	7	3	7:23

NASTĘPNA KOLEJKA: (05.10., godz. 14:00): Mazowsze - Wilki, (05.10., godz. 11:00): LZS Poniatowa - Czarni, (05.10., godz. 11:00): KS Uniszowice - Amator, GSKS Leokadiów - Zawisza, KS Góra Puł. - Garbarnia, Orły - GLKS Michów, Żyrzyniak - BKS Bogucin.

ROZMOWA Z Dominikiem Surmaczem, graczem Czarnych Dęblin

Gole rodzicom: Małgorzacie i Andrzejowi

W Dominik, gratulacje za dwa gole i kolejne zwycięstwo. Jak ocenisz ten mecz?

- Dziękuję! Myślę, że zagraliśmy bardzo solidnie jako zespół. W końcowych fragmentach coś stało się z naszą drużyną i pojawiły się nerwy, ale w przekroju całego starcia byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym. Cieszę się, że udało się strzelić dwa gole i pomóc drużynie w zdobyciu kolejnych trzech punktów.

W To kolejna wygrana z rzędu i prowadzenie w tabeli Klasy A. Macie apetyt na coś więcej?



Dominik Surmacz przybija „piątkę” mamie. Za chwilę zrobił to samo z tatą

- Oczywiście. Interesuje nas tylko jedno - awans do Klasy Okręgowej. Mamy bardzo dobrą atmosferę w drużynie i każdy daje z siebie sto procent. Chcemy wykorzystać ten moment i iść za ciosem.

W Na co dzień mieszkasz i pracujesz w Łasku, a mimo to regularnie dojeżdżasz prawie 300 km na mecze. Skąd ta determinacja?

- To prawda, nie jest łatwo, ale piłka to moja pasja, a Czarni to mój klub. Zależy mi, żeby być z chłopakami i wspierać drużynę na boisku. Kiedy widzę, że to przynosi efekty, jak dziś, to wiem, że warto.

W Komu dedykujesz dzisiejsze trafienia?

- Zdecydowanie moim rodzicom: mamie Małgorzacie i tacie Andrzejowi. Są na każdym meczu, niezależnie od pogody czy odległości. Ich wsparcie bardzo dużo dla mnie znaczy.

W Za tydzień kolejny mecz. Co możesz powiedzieć kibicom?

- Liczymy na kolejne punkty! Gramy swoje, jesteśmy w dobrej formie i chcemy utrzymać tę passę. Mam nadzieję, że znów damy naszym kibicom powody do radości.

W Dzięki za rozmowę i powodzenia w kolejnych spotkaniach.

- Dziękuję bardzo!

mp

Amator nie zwalnia tempa. Hat-trick Jawoszka i dublet Beczka

Amator Leopoldów-Rososz odnotował czwarte ligowe zwycięstwo w tym sezonie, pokonując na własnym boisku GSKS Leokadiów 5:2.



Bohaterem spotkania został 18-letni Sebastian Jawoszek, który skompletował hat-tricka i ma już 20 bramek na koncie w zaledwie siedmiu meczach!

Gospodarze zdominowali pierwszą połowę i mimo chwilowego kryzysu po przerwie, pewnie sięgnęli po trzy punkty. Bohaterem spotkania został 18-letni Sebastian Jawoszek, który skompletował hat-tricka i ma już 20 bramek na koncie w zaledwie siedmiu meczach!

W zastępstwie nieobecnego trenera Wojciecha Kryczki zespół prowadził Michał Biłos. Pod jego wodzą Amator odniósł już drugie efektowne zwycięstwo. Po pogromie w Pucharze Polski z GKS Niedźwiada (19:0), przyszedł czas na kolejne przekonujące zwycięstwo w lidze.

Dominacja od pierwszych minut

Spotkanie rozpoczęło się od zdecydowanych ataków gospodarzy. Już w 15. minucie Amator objął prowadzenie, a sygnał do natarcia dał niezawodny Sebastian Jawoszek.

- Dostałem piłkę do boku od Przemka Polaka, zabrałem się z nią, minąłem dwóch obrońców i uderzyłem na bramkę. Piłka wpadła do siatki i dobrze rozpoczęliśmy mecz - relacjonował Jawoszek.

Niespełna kwadrans później było już 2:0. Kolejna akcja ofensywna, szybkie rozegranie i znów Jawoszek znalazł się w odpowiednim miejscu.

- Maciek Pieńkosz zagrał do mnie niemal identyczną piłkę jak w meczu z KS-em Góra Puławska. Przemek przepuścił ją między nogami, a ja uderzyłem fałszem po długim słupku. Lubię takie zagrania - śmiał się po meczu młody napastnik.

Tuż przed przerwą gospodarze dołożyli trzeciego gola. Po rzucie rożnym piłka została wybita przez obrońców Leokadiowa, ale tylko na 18. metr. Dopadł do niej Szymon Beczek i huknął nie do obrony!

Chwila niepewności i szybka odpowiedź

Druga połowa rozpoczęła się nieco sennie w wykonaniu Amatora. Goście wykorzystali moment zawahania i w krótkim odstępie czasu zdobyli dwa gole. Zrobiło się nerwowo. - Zaczęliśmy drugą połowę słabo, zabrakło koncentracji. Rywale poczuli krew i szybko nas zaskoczyli. Musieliśmy się otrząsnąć - przyznał Jawoszek.

Na szczęście, po raz trzeci tego dnia, to właśnie on wziął sprawy w swoje ręce. Po zagraniu Przemka Polaka skrzydłowy przyjął piłkę, uderzył i zdobył bramkę na 4:2, dając swojej drużynie oddech i pewność siebie. - To był ważny moment. Po tej bramce drużyna trochę ochłonęła, znów przejęliśmy kontrolę nad meczem - dodał bohater spotkania. Kropkę nad „i” postawił ponownie Szymon Beczek, który w 80. minucie ustalił wynik na 5:2. Asystę znów zaliczył aktywny przez całe spotkanie Polak.

Musimy podtrzymać passę

- To był bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu, zwłaszcza pierwsza połowa, w której rywale praktycznie nie mieli nic do powiedzenia. Druga zaczęła się źle, ale ogólnie trzeba się cieszyć z kolejnych punktów. Teraz przed nami trudny wyjazd do Uniszowic. Nigdy nie grałem z tą drużyną, nie wiem, czego się po nich spodziewać, ale na pewno damy z siebie sto procent - zapowiedział Jawoszek.

AMATOR LEOPOLDÓW-ROSOSZ - GSKS LEOKADIÓW 5:2 (3:0)

Bramki: Jawoszek 15`, 26`, 71`, Beczek 34`, 80` - 61`, 66`.

Amator: Świętochowski - R. Imas, Pieńkosz, Czaplicki (80` Iwanek), Bukowski, Kalbarczyk (75` Majek), Ma. Jakubiec, Beczek (80` Magos), Wałachowski (80` Gajownik), Polak, Jawoszek.

mp

RYK

eprasa.pl 023811d49a

Ruch Ryki postawił się faworytowi, ale znów bez punktów

W meczu 8. kolejki IV ligi lubelskiej Ruch Ryki przegrał na własnym boisku 2:3 z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Choć beniaminek zaprezentował się z dobrej strony, ale ostatecznie punkty pojechały do Tomaszowa. Dwa gole dla gospodarzy zdobył Bartłomiej Bułhak.



Piłkarze Ruchu dwukrotnie cieszyli się z goli. Ostatni gwizdek oznaczał kolejną porażkę

Mecz rozpoczął się od mocnego akcentu ze strony Ruchu. W 23. minucie Bułhak skutecznie wykończył kontratak, dając prowadzenie drużynie z Ryk. Goście odpowiedzieli jednak błyskawicznie. W ciągu dwóch minut trafiali najpierw Damian Szuta, a zaraz po nim Żerucha i Tomasovia prowadziła 2:1. Jeszcze przed przerwą Bułhak znów wpisał się na listę strzelców, wykorzystując precyzyjne dogranie z bocznego sektora i do szatni obie drużyny schodziły przy remisie 2:2.

Druga połowa mogła rozpocząć się dla Ruchu znakomicie. - Przy stanie 2:2 mieliśmy słupek po strzale Wojtka Żelazko, a dobitkę na pustą bramkę ponad poprzeczką posłał Mateusz Nakonieczny. To był moment, który mógł przechylić szalę na naszą korzyść - komentował po meczu trener Sebastian Kozdrój.

Jak to jednak bywa w IV lidze, niewykorzystane sytuacje się mszczą. W 56. minucie Tomasovia wykorzystała kolejny stały fragment gry, a piłkę do siatki wepchnął Wiktor Łuczkowski. Mimo ambitnej gry do końca Ruchowi nie udało się już doprowadzić do wyrównania.

- Jesteśmy źli na to, jakim wynikiem zakończył się ten mecz. Straciliśmy trzy gole, a zdobyliśmy dwa. Niedosyt pozostaje, bo postawiliśmy się faworytowi i naprawdę zabrakło bardzo niewiele w kluczowych momentach. Kolejne gole tracimy po stałych fragmentach, a to sygnał, że mamy jeszcze sporo do poprawy - mówił wyraźnie zawiedziony Kozdrój.

Ruch Ryki pozostaje bez zwycięstwa w ostatnich kolejkach, ale z każdym meczem pokazuje, że w IV lidze nie jest tylko tłem dla bardziej doświadczonych zespołów. - Jesteśmy beniaminkiem IV ligi. W tej klasie rozgrywkowej każdy błąd rywale potrafią wykorzystać. Musimy wyciągać wnioski i poprawić się w następnych meczach. Mamy potencjał - podsumował szkoleniowiec Ruchu.

Do Janowa

Już w najbliższej kolejce Ruch Ryki zmierzy się na wyjeździe z Janowianką Janów Lubelski. Mecz zapowiada się jako poważne wyzwanie, ale w zespole panuje bojowe nastawienie.

- Musimy wyeliminować błędy, które wciąż się nam przytrafiają. Jedziemy do Janowa walczyć o trzy punkty. Wiemy, że możemy rywalizować z każdym, ale musimy jak najszybciej się przełamać. Dawno nie wygraliśmy. To trudny teren, ale jesteśmy optymistami. Mamy zespół, który potrafi grać w piłkę i chcemy to wreszcie udowodnić także wynikiem - mówi szkoleniowiec.

RUCH RYKI - TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI 2:3 (2:2)

Bramki: Bułhak 23`, 44` - D. Szuta 29`, Żerucha 31`, Łuczkowski 56`.

Ruch: Belka - Kuchnio, Rafeld, Nastalski, Gąska, Perkladov, Żelazko, R. Cholewa (80` Lipiec), Ka. Koźlak, Bułhak, Nakonieczny (70` Beczek).

Żółte kartki: Żelazko, Bułhak.

Sporo braków

W meczu z Tomasovią trener nie mógł skorzystać z dużej grupy zawodników.

Nie mogli zagrać: Błażej i Bartosz Woźniakowie, Marcel Gałązka, Kacper Oleksiuk, Borys Piotrowski, Daniel Tchórzewski, Kornel Głodek, Krzysztof Gransztof.

mp

IV LIGA

Wyniki 8. kolejki:
Łada 1945 Biłgoraj - Bug Hanna 5:0
Granit Bychawa - Lublinianka 0:1
Lewart Lubartów - Huragan 7:1
Tanew Majdan Stary - Hetman 0:4
Tur Milejów - Orlęta Łuków 5:0
Start Krasnystaw - Orlęta 1:4
Motor II Lublin - Janowianka 2:2
MKS Ryki - Tomasovia 2:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hetman Zamość	8	22	26:6
2.	Orlęta Radzyń P.	8	19	24:12
3.	Lewart Lubartów	8	18	26:8
4.	Tomasovia	8	17	16:7
5.	Łada 1945 Biłgoraj	8	15	21:8
6.	Lublinianka	8	15	21:10
7.	Janowianka	8	14	16:11
8.	Start Krasnystaw	8	12	15:19
9.	Tur Milejów	8	10	14:15
10	Granit Bychawa	8	10	10:16
11	Bug Hanna	8	9	15:16
12	Ruch Ryki	8	7	15:21
13	Orlęta Łuków	8	7	7:17
14	Motor II Lublin	8	6	13:16
15	Tanew	8	0	4:25
16	Huragan	8	0	6:42

Zapowiedź 9. kolejki:
Lublinianka - Łada (5.10, 14:00)
Tomasovia - Granit Bychawa (4.10, 15:00)Janowianka Janów Lubelski - MKS Ryki (5.10, 15:00) Orlęta Radzyń - Motor II (5.10, 15:00) Orlęta Łuków - Start (4.10, 15:00)Hetman - Tur (4.10, 15:00) Huragan - Tanew (4.10, 14:00) Bug Hanna - Lewart (4.10, 13:00)

ROZMOWA Z Bartłomiejem Bułhakiem, napastnikiem Ruchu Ryki

Liczą się punkty, nie bramki

Po zaciętym meczu z Tomasovią zakończonym porażką 2:3 rozmawiamy z Bartłomiejem Bułhakiem, napastnikiem Ruchu Ryki. O emocjach po meczu, niewykorzystanych szansach i walce o utrzymanie w lidze - bez owijania w bawełnę.



Tomasovia wykorzystała stały fragment gry i po zamieszaniu w polu karnym wcisnęła piłkę do naszej bramki.

W Jak podsumujesz spotkanie z Tomasovią? Czuć niedosyt?
- Myślę, że mogliśmy wyciągnąć z tego meczu więcej. W pierwszej połowie mądrze się broniliśmy i wyprowadzaliśmy groźne kontry. Dwie z nich zakończyliśmy bramkami. Niestety, straciliśmy też dwa gole, oba po dośrodkowaniach, a nie po składnych akcjach przeciwnika. I to boli najbardziej.

W Sytuacja na 3:2 dla was była naprawdę blisko.
- Dokładnie. Druga połowa mogła się dla nas idealnie ułożyć. Mieliśmy stuprocentową sytuację. Niestety piłka nie wpadła do siatki. Przy wyniku 2:2 Wojtek Żelazko strzelił w słupek, piłka spadła pod nogi Mateusza Nakoniecznego, ale on się pomylił. Chwilę później

W Do końca walczyliście o remis.
- Tak, nie odpuściliśmy do ostatniego gwizdka. Ale niestety nie udało się wywalczyć punktu. Szkoda tych łatwo straconych bramek, bo mimo wszystko nie zagraliśmy złego meczu.

W Zamieniłbyś swoje bramki na więcej punktów dla Ruchu?
- Na pewno. Wolałbym mieć mniej bramek, a więcej punktów na koncie drużyny. Cieszą gole, wiadomo, ale na końcu liczy się wynik zespołu. Staram się, jak mogę, żeby moje trafienia dawały Ruchowi coś więcej niż tylko ładne statystyki. Mam 10 goli, ale chciałbym, żeby to się przekładało na tabelę.

W Często słychać głosy: może lepiej było zostać w „Okręgówce" i tam wygrywać mecz za meczem?
- Myślę, że każdy, kto gra w piłkę, chce się rozwijać i grać jak najwyżej. Oczywiście, w okręgówce było więcej zwycięstw, ale ambicje mamy większe. Wiadomo było, że po awansie nie będziemy faworytem, ale spokojnie. Myślę, że jesteśmy w stanie się w tej lidze utrzymać. Mamy młody skład, chłopaki zbierają doświadczenie, a z meczu na mecz wygląda to coraz lepiej. Najważniejsze, żeby punktować w meczach z bezpośrednimi rywalami do utrzymania.

W Przed wami Janowianka. Trudny teren, ale może czas na przełamanie?
- Na pewno łatwo nie będzie, ale dla nas w tej lidze nie ma prostych meczów. W każdym spotkaniu gramy o punkty i wierzę, że z Janowianką też możemy sprawić niespodziankę. Mamy mocny zespół i jeśli każdy da z siebie sto procent, to możemy pokusić się o dobry wynik nawet z wyżej notowanym rywalem.

W Dzięki za rozmowę i powodzenia w kolejnych meczach.
- Dzięki! Będziemy walczyć do końca.

mp

Ruszyły zapisy do XXXI Halowego Turnieju Piłki Nożnej w Rykach!

Miłośnicy futbolu z regionu mogą już szykować korki i stroje sportowe – ruszają zapisy do XXXI Halowego Turnieju Piłki Nożnej o puchar burmistrza Ryk Jarosława Żaczka. To coroczne wydarzenie sportowe, organizowane przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach, od lat przyciąga drużyny z całego powiatu i nie tylko.

Turniej odbędzie się w hali w Rykach, a jego formuła to emocjonujące rozgrywki ligowe zakończone fazą play-off. Na zwycięzców czeka prestiżowy puchar oraz sportowa satysfakcja z pokonania najlepszych zespołów w regionie.

Organizatorzy zachęcają do szybkiego zgłaszania drużyn. Liczba miejsc jest ograniczona, a zainteresowanie jak co roku bardzo duże. Na zgłoszenia czekają do 20 października.

Zasady uczestnictwa:

Drużyny mogą liczyć od 5 do 14 zawodników

Minimalny wiek uczestników to 16 lat (wymagana pisemna zgoda rodziców lub opiekunów prawnych)

Rozgrywki prowadzone będą w systemie liga + play-off

Kontakt i zapisy: tel. 600 836 750

- Zachęcamy wszystkich pasjonatów piłki nożnej do wzięcia udziału. To świetna okazja, by sprawdzić się na boisku, zintegrować z drużyną i powalczyć o tytuł najlepszych w regionie - mówi przedstawiciel CKiS w Rykach.

Nie czekaj! Zbierz ekipę i dołącz do piłkarskiej rywalizacji, która od trzech dekad elektryzuje lokalnych fanów sportu!

Aha. Nie mamy patronatu medialnego, ale i tak będziemy pisać NAJWIĘCEJ o rozgrywkach. Co wtorek we Wspólnocie Powiatu Ryckiego!

mp
RYK

eprasa.pl 023811d49a